

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się uadysłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymlastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Umowa polsko-austriacka.

Rzecz niezmiennie charakterystyczna. Zebrali się w Londynie przedstawiciele kilkudziesięciu krajów, by na podstawie wzajemnego porozumienia i wszechstronnej zgody stworzyć środki, zdolne wyrwać świat z bezkresnego impasu gospodarczego. Jak dotąd, wszystkie ich wysiłki błądzą po mowcach uporu, niezrozumienia, często egoizmu i zaślepienia. Na pierwszym zaraz punkcie porządku dziennego obrad, na kwestii stabilizacji walut, kwestii goldstandartu, utknęły obrady światowej konferencji ekonomicznej. Nadludzkie chyba trzeba będzie wysiłków, by ten punkt przepłynąć zwycięsko o dotrzeć do następnego, dokoła którego piętrzą się dalsze, równie wielkie trudności.

I w tymto samym Londynie, poza kulowymi dyskusjami ekonomistów wszystkich krajów, poza oficjalnym programem, bez szumnych zapowiedzi, bez wygłaszania pro foro externo wzniesionych komunalów dojrzewają rzeczy, jedne mniejszej, inne większej wagi, ale jednak rzeczy nieprzeciętne, czasem nawet, bardzo wielkiego znaczenia, rzeczy, mogące być znakomitym przykładem, jak państwa powinnny ze sobą współpracować, jak szukać dróg tej współpracy, jak z korzyścią dla obu stron kształtować swoje współzycie.

Tak to w cieniu londyńskiej konferencji ekonomicznej doszedł przecież do skutku słynny a przez nas już szeroko omawiany pakt o definicji napastnika, inaczej mówiąc pakt o bezwzględnej, niedwuznacznej, jasno postawionej nieagresji ośmiu państw europejskiego wschodu pakt, którego znaczenie kto wie czy nie jest przełomowe dla dalszego rozwoju międzynarodowych wypadków w całej Europie a może na wet i na całym świecie.

Tam też, w Londynie, nastąpiło dni temu kilka parafowanie nowego układu handlowego między Polską a Austrią.

Przesadą byłoby twierdzenie, iż układ ten stanowi jakieś szczególne, nadzwyczajne w naszym gospodarczym życiu międzynarodowym zdarzenie. Ze stanowi przełom w naszych zagadnieniach eksportowych czy importowych. Zarazem jednak posiada on swoje znaczenie, znaczenie nawet nader poważne, którego żadna miara, w dzisiejszych zwłaszcza warunkach, nie wolno nam niedoceniać.

Po pierwsze jest on jeszcze jednym z licznych dowodów nieustannych wysiłków naszego Rządu, zmierzających uparcie i konsekwentnie do tego, by nie pozwolić na zamarcie naszych obrotów z zagranicą, a oczywiście w pierwszym rzędzie do tego, by nie dopuścić do nadwężenia naszego bilansu handlowego. Dzieje się zaś to bezsprzecznie w czasach, następujących pod tym względem niezliczone trudności. Bariery cel, bariery niezliczonych zakazów importowych rosła w górę z niepowstrzymaną siłą. Dumping kredytowy, dumping cen a wreszcie rozszalały ostatnio dumping walutowy uderzają w sposób druzgocący w możność konkurencyjną państw, które chcą uprawiać konkurencję z

na, które też wzdrzają się przed myślą obniżenia swej waluty gwoili łatwiejszego opanowania rynków zbytu. Do państw takich należy bezsprzecznie i Polska. Stąd i ją w tej samej mierze dotyczą te trudności. Razporaz zamykają się dla nas corazto inne rynki. Za wszelką cenę, wszelkimi możliwymi a dopuszczalnymi środkami musimy starać się o pozyskanie rynków nowych, względnie o rozszerzenie tych, które nam jeszcze stoją otworem. Te wysiłki naogół, jak dotychczas, prowadzą do pomyślnych rezultatów. Nie załamał się nasz bilans handlowy, eksport zmalał tylko o tyle, o ile wszechświatowa koniunktura, związana z

wszechświatowym przesileniem do tego go zmusiła.

I jednym z etapów naszej w tym kierunku pracy jest właśnie zawarty z Austrią układ handlowy.

Rynek austriacki jest dla nas bezwzględnie bardzo pożądanym. Stare tradycje handlowe wiążą go jeszcze z czasów przedwojennych, zwłaszcza z Małopolską, sprawiając, że Austria i Małopolska chętnie ze sobą uprawiają kontakty, oparte na wzajemnym zrozumieniu obustronnych potrzeb. Wiedeń był oddawna miejscem zbytu małopolskich produktów rolnych, Małopolska chętnie zaopatrywała się w wytwory tamtejszego przemysłu. Gdy

ponadto nasze stosunki polityczne z Austrią są z reguły bez żadnych zamaceń, nie stoi na przeszkodzie, by wzajemna wymiana odbywała się w warunkach korzystnych i w ramach szerokich.

Rokowania o zawarcie układu rozpoczęły się już dość dawno. Oficjalnie, gdzieś w marcu b. r. Prowadzono je częściej w Warszawie, częściej w Wiedniu. Tempo pracy szło wolno, przede wszystkim dlatego, że oczekiwano, iż londyńska konferencja załatwi w swych ramach także niektóre sprawy, będące przedmiotem narad; dlatego nie chiano uprzedzać wyników tej światowej konferencji. Gdy wszelkie tego rodzaju nadzieje narazie przynajmniej zawiodły, skorzystano z okazji, że właśnie w Londynie znaleźli się eksperci obu krajów i tam też sfinalizowano umowę. Skoro wszystko było już poprzednio przygotowane i omówione, wystarczyły w Londynie dwa tygodnie do uzgodnienia wszystkich niemal kwestyj. Sporządzono listę taryfy konwencyjnej, normującej stopień zniżki cel dla eksportu polskiego do Austrii i austriackiego do Polski. Otrzymałyśmy — o co nam tak bardzo chodziło — poważną zniżkę cel dla polskich produktów rolnych, a więc dla nierogacizny, cieląt, bydła rogatego, koni i szeregu produktów zbożowych.

Oczywiście dzisiaj bez wzajemnych ekwiwalentów handel międzynarodowy nie jest do pomyślenia. Musieliśmy tedy i my Austrii poczynić pewne ustępstwa. Przyznaliśmy jej przeło zniżki celne na różne wyroby przemysłowe, starając się jednak najtroskliwiej unikać jakichkolwiek szkód dla naszego przemysłu. Uczyniono temu zadość w ten sposób, że zniżki te dotyczą przeważnie tylko maszyn i aparatów, w Polsce niewyrobianych.

Dużo zyskał nasz węgiel, który po przejściowym zresztą i bardzo tylko krótkotrwałym zastoju eksportowym, znowu powraca do sił. Mianowicie nowa umowa normuje szczegółowo sprawę eksportu polskiego węgla do Austrii i zabezpiecza Polsce stan posiadania na austriackim rynku węglowym, dając zarazem szereg gwarancji co do przyszłej umowy węglowej.

Nie zdołano załatwić jedynie kilku spraw pomniejszego znaczenia. Załatwienie to nastąpi jednak niewątpliwie w czasie najbliższym w drodze dyplomatycznej między Wiedniem a Warszawą. Tak np. domaga się załatwienia ważna dla nas sprawa wywozu jaj do Austrii oraz ważna znowu dla Austrii sprawa ekwiwalentu polskiego w zakresie turystyki polskiej do Austrii. Po wyjaśnieniu tych i innych drobnych spraw nastąpi ostateczne podpisanie traktatu.

Trzeba tu podkreślić, że rokowania polsko-austriackie, prowadzone były w atmosferze bardzo przyjaznej, pełnej wzajemnego zrozumienia i szczerzej chęci daleko idącego zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Otworzyły się tedy przed nami nowe możliwości eksportowe, które nie wątpliwie potrafimy zrealizować z korzyścią zarówno dla nas jak i dla naszego kontrahenta.

Do Lwowa przyleci dzisiaj szef lotnictwa Ukrainy Sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) We wtorek, 18 b. m., przylecą do Warszawy lotnicy sowieccy na dwóch samolotach wojskowych. Pierwszym samolotem leci dowódca sił powietrznych Ukrainy sowieckiej Ingaunis z mechanikiem. Drugim samolotem leci dowódca awiobrygady Turzański również z mechanikiem.

Obaj lotnicy sowieccy wystartują z Moskwy o godzinie 6 rano. Ingaunis leci trasą Lwów-Warszawa, przyczem zatrzyma się we Lwowie kilka godzin. Turzański przyleci do Warszawy

przez Wilno, nie zatrzymując się w tem mieście.

Lotnicy sowieccy, którzy podczas pobytu w Warszawie będą gośćmi władz polskich, przybywają z rewizytą do lotników polskich, których przed stawiciele kapitanowie Bajani i Dudziński, biorąc udział w Zlocie Gwiazdystym do Wiednia, przelecieli nad terytorium Rosji sowieckiej, gdzie byli podejmowani bardzo serdecznie.

Przyłot p. Ingaunisa do Lwowa spodziewany jest w południe.

Willy Post wylądował w Moskwie i niebawem ruszył w dalszą drogę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) Z Moskwy donoszą: W Moskwie oczekiwano lotnika amerykańskiego Willy Posta przez całą noc. Na lotnisku olbrzymie reflektory oświetlały teren lądowania. Radiostacja nie zdołała nawiązać kontaktu z samolotem Posta.

Dopiero dziś o godz. 14.20 według czasu moskiewskiego Willy Post wylądował na lotnisku moskiewskim.

Willy Post w rozmowie z dziennikarzami po przybyciu do Moskwy oświadczył, że nie jest wcale zmęczony, czuje się świetnie i po dwugodzinnym postoju zamierza udać się w dalszą drogę w kierunku Nowosybirsk. Post o powiada, że musiał wylądować w Królewcem celem napełnienia zbiorników i naprawy przewodu doprowadzającego

oliwę, który został w drodze uszkodzony.

Lekarz, który badał lotnika niezwłocznie po wylądowaniu, stwierdza, że stan jego zdrowia jest zupełnie zadowalający. Pewne zmęczenie wykazało tylko jedno oko; lekarz przyłożył mu na oko kompres.

O godz. 17 według czasu moskiewskiego Willy Post wystartował w dalszą drogę, żegnany przez licznie na lotnisku zgromadzonych dziennikarzy i lotników sowieckich oraz przedstawicieli władz. Przed wystartowaniem Post podziękował za przyjęcie, z jakim spotkał się ze strony władz sowieckich, które ułatwiały mu przelot na terytorium ZSSR.

Rozruchy w hiszpańskim Marokko.

Melilla (Marokko), 17 lipca. (PAT) Wybuchły tu poważne rozruchy, połączone ze strajkiem generalnym, wywołanym przez syndykalistów.

Na ulicach toczyły się potyczki z władzami bezpieczeństwa. W wyniku walk jest wiele rannych. Aresztowano około 30 osób.

„Pakt czterech -- narzędziem imperjalistycznej polityki Niemiec“.

Burzliwe obrady kongresu francuskiej partii socjalistycznej.

ZNAMienne GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 17 lipca (PAT) Podpisanie paktu czterech w Rzymie wywołało w prasie francuskiej liczne komentarze.

„L'Ordre“ pisze, że nie chce już więcej powracać do ostrzeżeń przed wszystkimi niebezpieczeństwami, jakie zawarty pakt przedstawia dla Francji, która staje się osamotnioną i związaną układem wobec trzech przeciwników. Zdaniem dziennika, pogląd ambasadora de Jouvenela, jakoby pakt miał odegrać rolę mostu, łączącego Berlin z Paryżem, jest czystą utopią, gdyż przepaść, istniejąca między Francją a Niemcami, z każdym dniem wzrasta. Pakt czterech będzie tylko instrumentem dla imperjalistycznej polityki Niemiec, które dążyć będą po zakończeniu rewolucji wewnątrz kraju do hegemonii nad Europą.

„Le Temps“ uważa, że podpisanie paktu czterech jest poważnym etapem w rozwoju obecnej sytuacji politycznej w Europie.

Można mieć — pisze dziennik — różne poglądy co do praktycznego

znaczenia paktu. Byłoby jednak wielkim błędem poddawać się iluzjom w związku z sytuacją, jaka istnieje w Niemczech. Jeżeli w Rzeszy zwycięży kierunek rewolucyjny wśród narodowych socjalistów, wszelka szczerza współpraca międzynarodowa będzie poważnie utrudniona. Żaden pakt — kończy dziennik — nie stwarza cudów.

Wywiad z ambasadorem Jouvenel'em.

Paryż, 17 lipca. (PAT) Przedstawiciel „Paris-Soir“ uzyskał w Rzymie wywiad z ambasadorem de Jouvenel'em, który oświadczył, że podpisanie paktu czterech oznacza, iż porozumienie francusko-włoskie zostało nareszcie po 14 latach odbudowane. Pakt ten oznacza dla Francji uzyskanie nowych przyjaciół, nie zmuszając jej do wyrzeczenia się dawnych.

Paryż, 17 lipca. (PAT) Podczas obrad kongresu francuskiej partii socjalistycznej doszło do burzliwej dyskusji z powodu sprawy organu partyjnego „Le Populaire“.

Burzę wywołał delegat Lebas, który zażądał wyjaśnień w sprawie nieporozumień w kierownictwie dziennika między dyrektorem administracyjnym Compere Morel'em, nieobecnym na kongresie, a naczelnym redaktorem deputowanym Blumem. Mówca twierdził między innymi, że w organie socjalistycznym zabrania się pracownikom przystępować do robotniczych organizacji syndykalistycznych. Poza tym szereg artykułów redakcja odrzuca, a wolność słowa towarzyszy socjalistycznym została przez kierownictwo dziennika złamana. Wśród odrzuconych znajdował się też artykuł, pisany przez Renaudela.

Inni mówcy podnosili dość drastycznie sprawę podwójnych poborów redaktorów pisma, będących jednocześnie posłami.

Następnie głos zabrał Blum, broniąc

swego stanowiska i przychylając się najwyraźniej w swych poglądach do grupy lewicowej Paula Faure'a. — Polemizował z nim Renaudel.

Wśród nieopisanej wrzawy kongres przyjął sprawozdanie z działalności i gospodarki dziennika.

Na sobotnim zebraniu kongresu doszło do niezwykle burzliwej dyskusji nad 3 wnioskami w sprawie postępowania grupy parlamentarnej.

W czasie ostrej i chaotycznej dyskusji zgłoszony został jeszcze jeden wniosek dep. Bracha, należącego do większości grupy parlamentarnej, dążący do utrzymania zagrożonej jednolitości stronnictwa; wzywający uczestników do poddania się uchwałom większości. Wniosek ten został przyjęty 3143 głosami przeciw 720, oraz przy 360 wstrzymujących się od głosowania. Rezultat głosowania przyjęty został przez zebranych burzliwie.

Sobotnie obrady kongresu toczyły się w takim napięciu, że przewodniczący zmuszony był bezustannie uspokajać rozgorączkowanych delegatów.

Tragiczny wypadek w Tatrach.

Zakopane, 17 lipca (PAT) We wtorek 11 b. m. student praw U. J. Wład. Tomek i córka dyrektora browaru w Krakowie Perausówna wracali ze strony czeskiej przez dolinę Żłomisk ku Rumanowej i przez przełęcz Żłobistą do Kaczęj Doliny.

Przy schodzeniu z Żłobistego, prowadzący Perausównę Tomek, odpadł w pewnej chwili od skały i runął na płytę skalną. Tu przy odbiciu się stracił równowagę i poleczył się w dół, zabijając się na miejscu.

Jego towarzyszką, nie znającą stanu Tomka i pozbawioną zupełnie pomocy, przesiedziała na występie skalnym 70 godzin. Stan jej nie budzi żadnych obaw. Uratowała ją ekspedycja ochotnicza ratunkowa.

Zwłoki ś. p. Tomka przeniesiono z wielką trudnością do straży granicznej czeskosłowackiej, skąd po załatwieniu formalności, przewiezione będą do Zakopanego.

Wajsówna zdobywa rekord świata.

Katowice, 17 lipca. (PAT) W sobotę 15 lipca na stadionie w Królewskiej Hucie rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Polski pań, które zgromadziły na starcie 55 zawodniczek, reprezentujących 17 klubów.

Największym sukcesem pierwszego dnia mistrzostw był nowy rekord światowy uzyskany przez Wajsównę w rzucie dyskiem. Wajsówna uzyskała fantastyczny wynik 43,08 m. poprawiając swój dotychczasowy rekord świata o 50 cm.

W zawodach zabrakło na starcie

Własiewiczówny, Manteufłówny i Breuerówny.

W poszczególnych konkurencjach finałowych uzyskano następujące wyniki:

W biegu na 60 m.: 1) Orłowska (Król. Huta) 7.9. W biegu na 200 m.: 1) Orłowska 26.9. W przedbiegu na 200 m. drugie miejsce za Orłowską zajęła Batukówna (Lwów), która została jednak zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru. W skoku w dal z miejsca zwyciężyła Sikorzanka 236 cm. W rzucie kulą: 1) Jasińska (AZS. Poznań) 11.76, 2) Wajsówna 11.64.

Samolot bawarski rozrzucił ulotki na terytorium Austrii.

Wiedeń, 17 lipca. (PAT) Samolot bawarski rozrzucił w piątek ulotki hitlerowskie nad Salzburgiem i wrócił bez przeszkód do Niemiec.

Okazało się, że oba samoloty austriackie, przeznaczone do zwalczania napadów lotniczych, nie były jeszcze gotowe do akcji. Hitlerowcy dowiedzieli się o tem od swych szpiegów.

Policja salzburska twierdzi, że informatorem hitlerowców był austriacki oficer-lotnik Langhans, który rzekomo uciekł do Bawarii.

„Reichspost“ stwierdza, że Niemcy naruszają suwerenność Austrii, mimo, iż oburzały się na rzekomym przełot nad Berlinem samolotów zagranicznych. Niemcy liczą na rycerskość Austrii, która nie wystąpi przeciwko nim do instancji międzynarodowych. Znamienne jest — kończy pismo — że Niemcy naruszyli suwerenność terytorjalną Austrii w przededniu podpisania paktu czterech.

Za 14 dni koniec rozejmu w Indjach.

Poona, 17 lipca. (PAT) Gandhij zwrócił się do wicekróla z prośbą o wyznaczenie mu audiencji celem możliwości zawarcia pokoju.

Termin rozejmu między Hindusami,

a rządem angielskim w Indjach, ogłoszonego przez przywódców kongresu po uwolnieniu Gandhiego z więzienia w dniu 8 maja b. r. upływa za dwa tygodnie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z międzynarod. wyścigów motocyklowych.



Na zdjęciu naszym widzimy kilkadziesiąt motocykli na starcie na torze wyścigowym Avus pod Berlinem, uczestniczących w tegorocznych zawodach międzynarodowych motocyklowych.

Nieaktualne pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) Na posiedzeniu Polskich Fabryk Cementu, należących do kartelu, zapadła uchwała stosowania zaleconych przez Ministra Przemysłu i Handlu cen cementu, ustalonych w lutym br., do końca bieżącego roku. W związku z tem, pogłoski o rozwiązaniu kartelu cementowego stają się zupełnie nieaktualne.

Podпалиł 125 domów.

Berlin, 17 lipca. (PAT) Policja kryminalna w Szczecinie aresztowała pod palacza Fechnera, który w ciągu dwóch lat podpalił 125 zabudowań, wartości szczerze miliona marek. Fechner zeznał, że widok ognia sprawiał mu szczególną przyjemność. Na swoją obronę dodał, że przez swoje postępowanie dostarczał bezrobotnym pracy przy odbudowie spalonych budynków.

Daladier nie pojedzie do Rzymu.

Paryż, 17 lipca. (PAT) Premier Daladier wysłał dziś do ambasadora de Jouvenela depeszę, w której wyraża zadowolenie z podpisania paktu czterech. Podpisanie paktu kładzie kres wszystkim pogłoskom, które krążyły na temat rzekomo zamierzonej podróży premiera Daladiera do Rzymu.

W sprawie emigracji zawodowej inteligencji.

Do Bur Syndykatu Emigracyjnego zgłaszają się ostatnio coraz częściej lekarze, inżynierowie itd. w sprawie wyjazdu zagranicę, głównie do Ameryki Południowej, w celach zarobkowych. W związku z tem Syndykat Emigracyjny informuje, że osoby, należące do zawodów wolnych, muszą po przybyciu do Ameryki nostryfikować swe dyplomy, przyczem egzaminy nostryfikacyjne odbywają się w języku urzędowym danego państwa. Jedynie stan Rio Grando de Sul w Brazylii nie wymaga nostryfikacji dyplomów i przybyli mogą tam swobodnie praktykować w swej specjalności.

Na plaży.



Korzystając z pięknej pogody i słońca urocza mamusia wyprowadziła swego synka na plażę, aby uraczyć go promieniami słońca.

Skarga niemiecka przed Trybunałem w Hadze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Rząd Rzeszy niemieckiej, opierając się na traktacie mniejszościowym, wystąpił w swoim czasie do Międzynarodowego Trybunału w Hadze ze skargą na rzekomo krzywdzące traktowanie mniejszości niemieckiej przez Rząd polski w województwach poznańskim i pomorskim przy wykonywaniu reformy rolnej.

Jednocześnie rząd Rzeszy niemieckiej zgłosił do Trybunału wniosek, domagający się wskazania, jakie środki zawieszające miałyby być przez Rząd polski zastosowane aż do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał.

Rozprawa nad wnioskiem niemieckim, wyznaczona poprzednio na dzień 11 bm. i odroczone na żądanie Rządu polskiego, odbędzie się w Trybunale w nadchodzącą środę.

Rząd polski reprezentowany będzie przed Trybunałem przez radcę Sokolowskiego. W związku z tą sprawą wyjechał do Hagi naczelnik wydziału organizacji międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Gwiazdowski.

H. Zaremba wraca do Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Warszawskie dzienniki popołudniowe donoszą, że inż. Henryk Zaremba, który ostatnio zajmował się interesami budowlanymi w Warszawie, zwinął przed kilku dniami swe biuro budowlane. P. Zaremba postanowił wycofać się narazie z interesów. Narazie inż. Zaremba wraz z synem i córką pozostaje w Warszawie, ale nosi się z zamiarem powrotu do Lwowa.

Według doniesień dzienników warszawskich w niedługim czasie odbędzie się proces Henryka Zaremby w Sądzie Okręgowym w Warszawie. P. Zaremba występuje przeciw kilku pismom o oszczerstwo w związku z podanymi przez te pisma fałszywymi wiadomościami, dotyczącymi jego przeszłości.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Dzisiaj w 4-ym dniu ciągnięcia Polskiej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 49230.
15.000 zł. na nr. 68753.
po 10.000 zł. na nr. 42266 109227,
po 2.000 zł. na nr. 39883 120389,
po 1.000 zł. na nr. 40139 47203 58448 69015 1470 141572,
po 500 zł. na nr. 11088 61197 74963 83958 92159 91021 135342 136594,
po 400 zł. na nr. 10792 13785 26520 35382 38769 40531 57884 99555 104205 109079 111054,
po 300 zł. na nr. 22028 22089 34106 50783 53673 58925 82579 96115 105191 107665 108558 125958 128649 137669 150883.

Kronika warszawska.

Oblawa w śródmieściu. Ubiegłej nocy policja warszawska przeprowadziła wielką oblawę na mety warszawskie, gromadzące się w centrum miasta w okolicy Dworca Głównego. Aresztowała 51 osób, wśród których 8 oddawna poszukiwanych była listami gończymi za napady i rozboje. (Sz)

W poniedziałek w południe powstał pożar w laboratorium Wojskowego Instytutu Geograficznego w Alejach Jerozolimskich. Trzy oddziały straży ogólnowej szybko zlikwidowały pożar. Straty są nieznaczne. (PAT)

Ludność ropczyckiego powiatu domaga się rozwiązania Stronnictwa Ludowego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Przed kilku dniami donosiliśmy o zebraniach w Ropczycach i Sędziszowie w Małopolsce środkowej, na których ludność powzięła rezolucję potępiającą agitację i działalność Stronnictwa Ludowego.

Akcja protestacyjna ludności trwa w dalszym ciągu. W dniu 16 b. m. w Nockowej w powiecie ropczyckim zebrali w liczbie 200 osób w ostry i zde-

cydowaany sposób wystąpili przeciw szkodliwej działalności Stronnictwa Ludowego, które na teren spokojnej dotychczas wsi wnosi ostre fermenty i zarzewie niepokoju.

Uchwalono rezolucję, domagającą się rozwiązania Stronnictwa Ludowego oraz przyjęcia z pomocą ludności, której agitacja Str. Ludowego przyniosła poważne szkody.

Represje na Ukrainie Sowieckiej. Masowe aresztowania ukraińców z Małopolski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Według doniesień z pogranicza sowiecko-ukraińskiego, GPU dokonało w Odessie licznych aresztowań wśród emigrantów ukraińskich, pochodzących z Małopolski Wschodniej.

W Kijowie aresztowano między in-

nymi trzech oficerów sowieckich narodowości ukraińskiej, którzy w swoim czasie należeli do Strzelców Siczowych. W Charkowie rozwiązano Stowarzyszenie „Ukraina Zachodnia”, do którego należeli przebywający w Charkowie emigranci z Małopolski.

Za obrazę generała Balbo zawieszono na 3 miesiące dziennik wszechniemiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Z Berlina donoszą: Dziennik wszechniemiecki „Deutsche Tageszeitung” został zawieszony na okres 3 miesięcy.

W związku z tem Biuro Cont. donosi, że zarządzenie to nastąpiło na osobisty rozkaz pruskiego premiera Goeringa, który jednocześnie rozkazał

wysłać naczelnego redaktora pisma do obozu koncentracyjnego. Powodem zamknięcia pisma i aresztowania redaktora organu wszechniemieckiego miał być artykuł, w którym między innymi znajduje się twierdzenie, że włoski minister lotnictwa gen. Balbo jest przechrztą.

Wisła wzbiera.

Kraków, 17 lipca. (PAT) Stan wody na Wiśle i dorzeczu górskim jest wysoki, jednak nie grozący bezpośrednio niebezpieczeństwem. W Krakowie i okolicy, gdzie koryto Wisły jest uregulowane, niebezpieczeństwa powodzi narazie niema. W górze rzeki sytuacja jest poważniejsza. Na Skawie pod Wadowicami stan wody o godz. 7 wynosił 114 cm ponad normalny, o godz. 9-ej woda nieco opadła. Sytuacja jest o tyle poważna, że do tej pory nie nadpłynęły jeszcze wody z góry rzeki.

W powiatach wadowickim i krakowskim z powodu kilkunastogodzinnych ulewnych deszczów w dniu wczorajszym wystąpiły z brzegów dopływy Skawy i Wisły, zalewając okoliczne pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kołową.

Groźna sytuacja panuje na Dunajcu pod Nowym Sączem, gdzie od soboty woda przybiera. W sobotę stan wody wynosił 138 cm ponad normalny, w poniedziałek rano już 193 cm.

Połączenie Mościc i Chorzowa nastąpi 1 sierpnia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Jak już donosiliśmy, Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach, w myśl uchwały Rady Ministrów połączone zostaną w jedno przedsięwzięcie państwowe pod nazwą „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie”. Połączenie to nastąpi w dniu 1 sierpnia rb. Nowo utworzone przedsiębiorstwo posiadać będzie osobowość prawną i działać będzie na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Radę Ministrów zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca rb.

Stan długów państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Na odbytem w Ministerstwie Skarbu posiedzeniu komisji kontroli długów państwowych, któremu przewodniczył sen. A. Popławski, zatwierdzono sprawozdanie ze stanu długów państwowych na dzień 1 lipca rb. Z większych pozycji dług Państwa wobec W. Brytanii wynosi 4,700.000 ft. szterl., dług wobec rządu Stanów Zjednoczonych wynosi ponad 206 milionów dol.

K. Radek w Krakowie.

Kraków, 17 lipca. (PAT) Wczoraj bawił w Krakowie po odbyciu podróży wzdłuż granicy polsko-niemieckiej publicysta sowiecki Karol Radek w towarzystwie red. Szczyńskiego.

Przed wyjazdem do Krakowa Radek odwiedził w Tarnowie swą matkę.

Po zwiedzeniu zabytków miasta Krakowa i wystawy pamiątek po królu Janie III wieczorem w salach Grand Hotelu na cześć gościa sowieckiego prezydent miasta Kaplicki wydał obiad. Wieczorem Radek wraz z red. Szczyńskim odjechał do Warszawy.

Wyjazd do Palestyny.

Warszawa, 17 lipca. (PAT) Dzisiaj o godz. 12.45 wyjechało do Palestyny via Tryjest 295 Żydów.

Utarczka z przemysłnikami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Z Katowic donoszą, że w sobotę w nocy grupa złożona z 20 przemysłników usiłowała przekroczyć granicę w rejonie Małej Dąbrowy. Straż graniczna wobec bezskutecznego wezwania przemysłników do zatrzymania się, użyła broni. Jeden z uciekających przemysłników został ciężko ranny. Straży państwowej udało się pochwytać 11 przemysłników, inni zbiegli.

KAROL z Brzezia LANCKOROŃSKI

przeżywszy lat 84

po krótkich a ciężkich cierpieniach,
opatrzoney św. Sakramentami, za-
snął w Panu dnia 15 lipca 1933 r.
w Wiedniu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do Kościoła św. Karola Boromeusza odbędzie się we wtorek, 18 lipca, o godz. 10-tej rano, gdzie będzie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne, po-
czem nastąpi przewiezienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz w Hietzingu, o czym zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

WDOWA, SYN I CORKI.

Msze św. żałobne odprawione będą we środę 19 lipca 1933 r. o godz. 10-tej rano w Kościele polskim w Wiedniu, III. Rennweg, oraz w Kościołach parafjalnych w Wodzisławiu, Rozdole, Komarnie i Jagielnicy.

Raid samolotu francuskiego nad krajami bałtyckimi. Rekordowa konwencja genewska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) Dziś o godzinie 8.25 rano z lotniska Mokotowskiego w Warszawie odleciał do Paryża wielki 3-motorowy samolot francuski, odbywający raid określony nad krajami bałtyckimi. Samolot jest pilotowany przez pilota Puyrazeau, jako obserwator leci Duchar. Poza tym znajduje się w samolocie mechanik-radiotelegrafista.

Samolot przyleciał do Warszawy z Rygi w sobotę popołudniem; wczoraj popołudniem odbywał pokaz lotu nad Warszawą. Pokaz ten był filmowany przez bawiącą w stolicy ekspedycję filmową tygodnika filmowego Pathe. Ekspedycja filmowa Pathe bawi w Polsce, nakręcając film propagandowy z Pomorza.

Lotnicy francuscy odlecieli dziś rano z Warszawy, zapowiadając, że odbędą bez lądowania lot aż do samego Paryża. Benzyny powinno im wystarczyć do wykonania zamierzonego zadania. Gdyby jednak napotkali na niepomyślne warunki atmosferyczne i przeciwnie wiatry, lądować będą w Berlinie dla uzupełnienia zapasów paliwa.

Samolot, na którym lecia francuscy

Iak witano w Chicago eskadrę gen. Balbo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) Z Chicago donoszą, że gen. Balbo i lotnicy włoscy zwiedzili wczoraj Wystawę w Chicago, witani entuzjastycznie przez liczną zebraną publiczność. Arcybiskup chicagowski odprowadził w katedrze uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu udania się lotu włoskiego. W kazaniu swym arcybiskup złożył gratulacje lotnikom w imieniu Ojca św.

Gen. Balbo zamierza wystartować w nadchodzącą środę do lotu powrotnego z Chicago do Rzymu. Dotychczas jeszcze nie ustalono trasy tego lotu. W rachubę wchodzi albo lot Chicago—Nowy Jork—Azory do Hiszpanii i stamtąd do Rzymu, albo też z Nowego Jorku przez Labrador, Islandię, Paryż do Rzymu. Należy przypuszczać, że gen. Balbo wybierze tę drugą trasę ze względu na trudności, jakie zazwyczaj piętrzą się na trasie pierwszej.

Dr. N. MEHRER, pl. Akademicki 3.
powrót, ord. w chor. wewn. i nerw.
1462 od 3—5. — Telefon 50—17.

Przed otwarciem wystawy „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna.

Na prośbę dyrektora Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem inż. Z. Rudolfa, kierownika referatu techniki sanitarnej konferencja zainteresowanych organizacji naukowo-społecznych z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zaprojektowania form i ogólnego kierunku działania budownictwa sanitarnego na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna”, której otwarcie nastąpi w dniu 12 września r. b.

Zespół przedstawicieli zaproszonych na konferencję organizacji uznano za komitet organizacyjny wymienionego działu wystawy i wybrano prezydium z pośród przedstawicieli następujących organizacji: Polskie T-wo Reformy Mieszkaniowej, Związek Stow. Architektów Polskich, Związek Związków Technicznych Polskich Instytucji Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które będzie nadal współdziałało z organizacją wystawy.

lotnicy, odbył już wspaniały raid z francuskiej Nowej Kaledonii przez Australię i Indie aż do Paryża. Po krótkim odpoczynku w Paryżu lotnicy wystartowali do lotu nad krajami bałtyckimi. Trasa lotu prowadziła przez Oslo, Sztokholm, Tallin, Rygę do Warszawy.

Wielki proces polityczny w Bukareszcie. 108 komunistów na ławie oskarżonych. — 405 świadków.

Bukareszt, 17 lipca. (PAT) Przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które wydarzyły się w dniach 16 i 17

Warszawa, 12 lipca. (Sz) Konwencja o ograniczeniu fabrykacji i sprzedaży środków odurzających, podpisana w Genewie w dniu 13 lipca 1931 r., weszła w życie dla 30 państw w dniu 9 b. m. Wśród tych 30 państw znajduje się większość głównych producentów narkotyków.

Jednocześnie do dnia 9 b. m. w sekretariacie generalnym Ligi Narodów

złożono dalszych 9 aktów ratyfikacyjnych. Ogółem zatem ratyfikowało konwencję 39 państw. Jest to rekordowa konwencja, zawarta pod egidą Ligi Narodów, jeżeli chodzi o liczbę państw ją ratyfikujących. Taka sama mniej więcej liczba podpisów osiągnęły konwencje w sprawie opium oraz handlu kobietami i dziećmi.

lutego b. r. kiedy to robotnicy warszawskie kolejkowe stawili władzom opór, zajmując warsztaty kolejowe w okolicy Bukaresztu.

Z pośród 108 oskarżonych 23 nie sta-

wili się na rozprawę. Rozprawa rozpisana jest na 4 tygodnie. Sąd ma się zapoznać z olbrzymim materiałem oskarżenia oraz przesłuchać 405 świadków.

Litewski lot transatlantycki zakończony katastrofą.

DWAJ LOTNICY ORAZ PASAŻER SAMOLOTU PONIESLI ŚMIERĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Z Berlina donoszą: Samolot litewski „Lituanica”, który wystartował 15 bm. na lotnisku nowojorskim do lotu N. Jork—Kowno, uległ dziś w nocy katastrofie w Brandenburgii. Lotnicy ponieśli śmierć. Aparat strzaskany.

Berlin, 17 lipca. (PAT) Pierwsza wiadomość o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy kpt. Darius i por. Stanley Girenas, oraz towarzyszący im, Wiktor Yspaitas, przybyła do Berlina około godz. 11-tej.

Poselstwo litewskie otrzymało pierwszą wiadomość o znalezieniu trzech trupów oficerów litewskich pod Myśliborzem w Brandenburgii w regencji frankfurckiej. Katastrofa miała miejsce około godz. 2 nad ranem.

Po otrzymaniu pierwszej wiadomości w Berlinie, na miejsce wypadku niezwłocznie udali się przedstawiciele poselstwa litewskiego wraz z przedstawicielami władz niemieckich. Oględziny zwłok na miejscu stwierdziły tożsamość zwłok, które leżały wśród szczątków rozbitego samolotu.

Berlin, 17 lipca. (PAT) Włoszanie zamieszkał w pobliżu miejsca katastrofy samolotu litewskiego zeznają, że słyszeli huk silnika samolotu, który — widocznie zbłądziwszy — zawadził o drzewo na jednym skrzydle i spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Cia-

ła lotników są straszliwie zmasakrowane.

Jeden z włosian usłyszał huk silnika i następnie potężny trzask o godzinie drugiej nad ranem w pobliżu swojej zagrody. Wobec ulewnej deszczu włoszanie wyszedł na pole dopiero nad ranem i ujrzał rozbity samolot, z pod którego szczątków wydobyło trzech lotników.

O wypadku zawiadomiono niezwłocznie policję która przy zabitych znalazła dokumenty stwierdzające ich tożsamość.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 17 lipca. (PAT) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 bm.: W całym kraju zachmurzenie zmienne, z możliwością przelotnych opadów, oraz słabą skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Temperatura we Lwowie w dniu 17 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 728.45 temperatura +17.3, o g. 1 w południe ciśn. barom. 731.99 temp. +18.6, o g. 9 wieczór ciśn. barom. 734.95 temp. +17.4.

Wyrok w procesie centrolewu oczekiwany jest dziś, lub w środę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Dzisiejszy dzień w procesie centrolewu poświęcony był dalszym przemówieniom obrońcy. Adw. Barcikowski zakończył swe przemówienie, poczem przemawiał adw. Szumański, omawiając sprawy związane z ulotkami, prasą i dowoda-

mi rzeczowymi. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie adw. Berenson jako kierownik ławy obrońców. Mowa jego była syntezą obrony. We wtorek oskarżeni wygłoszą swoje ostatnie słowo. Wyroku spodziewać się należy we wtorek wieczorem lub we środę.

Kajakami nad morze.

Donoszą nam z Kamionki Strumiłowej: W sobotę 15 b. m. o godz. 12 w południe wyruszyli stąd 16-cie kajaków (z różnych miast ziem tarnopolskiej, oraz ze Lwowa) z obsadą po dwóch ludzi na każdym, na spływ do Gdyni, urządzony staraniem Ligi Morskiej i Kolonijalnej. Pierwszy postój mają wieczorem w Krystynopolu. Ludność miejscowa, licznie zebrana w przystani Bugu, żegnała odjeżdżających, przy dźwiękach muzyki, życząc im szczęśliwej drogi i powrotu z mnóstwem wspomnień z tej wielkiej wycieczki do własnego morza. W uroczystości wzięli też udział okr. kom. Zw. Strzel. mjr. J. Stahelski.

S. + p.
JÓZEF ZBOROWSKI
em. sekretarz Izby Skarbowej
po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentem, zmarł
dnia 16-go lipca 1933 r., w 44 roku życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 18-go lipca 1933 r., o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Żybkiewicza 31, na cmentarz Życzakowski, na który zapraszają najbliżsi krewni i przyjaciele.
SIOSTRY I RODZINA.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Mikołaja we środę, dnia 19-go lipca 1933 r., o godz. 8-30 rano.
Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia”, ul. Sobieskiego 16, tel. 25—32.

W obronie Pomorza.

Wobec stalego wzmagania się w prasie zagranicznej wrogiej nam propagandy w sprawie Pomorza, Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zwróciła się w ubiegłym miesiącu z obszernie umotywowanym apelem w tej kwestii do zagranicznych organizacji wydawców. Apel polskich wydawców wykazywał, na podstawie cyfr i faktów, że Pomorze było i jest ziemią polską, że dla Polski koniecznym jest dostęp do morza, oraz, że dostępu tego naród polski nie pozwoli sobie odebrać.

Apel został rozestany w ilości około 1500 egzemplarzy w językach polskim, francuskim i angielskim.

Wiadomości napływające obecnie do Warszawy wskazują, iż powyższa akcja podjęta przez Związek Wydawców daje rezultaty pozytywne.

Już w dziesiątkach pism zagranicznych ukazało się wezwanie polskich wydawców, wyrażające i mocno umotywalące sprawę Pomorza. Szereg wydawnictw opatruje wezwanie polskie obszernie, a bardzo dla Polski przychylnej komentarzami.

W ostatnich dniach apel wydawców polskich był przedmiotem rozważań Zarządu Związku Wydawców Prasy Paryskiej; uchwalono zalecić członkom Związku zużytkowanie treści apelu; prezes Związku Paryskiego p. Leon Bailby powiadomił o tem oficjalnie Związek Polski.

W Belgii wezwanie polskich wydawców było przedmiotem rozważań na ogólnym zebraniu wydawców pism belgijskich, w wyniku czego szereg pism belgijskich z „Libre Belgique” na czele opublikowało zasadnicze ustępy memorandum polskiego o Pomorzu.

Według informacji poselstwa polskiego w Hadze, apel ukazał się we wszystkich większych dziennikach Amsterdamu, Hagi i Rotterdamu z „De Maasbode” i „Haagsche Courant” na czele; dalsze informacje z Holandii dowodzą, iż apel pomieścił również szereg prowincjonalnych dzienników holenderskich.

Połączenie towarzystw krajoznawczych.

W dniu 27 czerwca 1933 r. odbył się w Łucku Zjazd Delegatów Oddziałów Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Opieki nad Zabytkami Przyszłości, na którym jednogłośnie zapadła decyzja o połączeniu. Postanowiono mianowicie wystąpić do Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie z prośbą o przyjęcie Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Opieki nad Zabytkami Przyszłości wraz z jego 9 oddziałami w Łucku, Kowlu, Kostopolu, Sarnach, Dubnie, Krzemieńcu, Ostrogu, Równem i Włodzimierzu w charakterze Okręgu Wojewódzkiego Wołyńskiego do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Jednocześnie Zjazd uchwalił poddać się wszystkim postanowieniom i przepisom statutu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, oraz przekazać temuż Towarzystwu całe mienie W. T. K. i Op. nad Zab. Przyszłości.

Komitet Wykonawczy Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na posiedzeniu, które się odbyło w tych dniach powyższą uchwałę przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Drugi okres w obozie polskiej YMCA

W dniu 18 b. m. rozpocznie się we wzorowym obozie „Beskid” Polskiej YMCA w Mszanie Dolnej koło Rąbki drugi okres obozowy dla młodzieży szkolnej, który trwać będzie do 15 sierpnia r. b. Podobnie, jak na pierwszy okres zapisy do obozu są bardzo liczne.

W czasie trwania drugiego okresu obozowego odbędzie się w dniach 29 i 30 b. m. uroczystości z okazji 10-lecia istnienia obozu.

Żywem echem odezwał się apel w Rumunii, gdzie w pierwszym rzędzie zużytkował go bukareszteński „Universul”.

Również szereg dzienników węgierskich wydrukował polskie wezwanie. Z Łotwy donoszą, iż głos polski w sprawie Pomorza znalazł goście na łamach „Siewodnia” oraz dziennika „Latwija”, który przy tej okazji gorąco wypowiada się za walką z fałszywymi informacjami w odniesieniu do

tej i do innych spraw politycznych, szerzonymi na całym świecie przez propagandę niemiecką.

Polskie placówki dyplomatyczne oraz korespondenci polskich agencji informacyjnych sygnalizują w dalszym ciągu polowanie się apelu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w wydawnictwach różnych krajów.

NASZ KONKURS.

Pragnąc ożywić Pismo, jako też dać Czytelnikom świeży i odmienny nieco materiał w ciągu lata, ogłaszamy niniejszem

KONKURS NA NOWELĘ.

Sędziami w konkursie tym będą sami prenumeratorzy. Po ukończeniu druku nowel, zakwalifikowanych do zamieszczenia w „Słowie Polskim” i „Gazecie Lwowskiej” — przy pomocy specjalnych kuponów, nadsyłanych do Redakcji, zadecydują oni większością głosów o odpowiednim wyróżnieniu nadesłanych utworów.

WARUNKI KONKURSU SĄ NASTĘPUJĄCE:

Temat nowel dowolny. Objętość każdej winna wynosić od 350—380 wierszy naszej szpalty. Rękopisy prosimy nadsyłać przepisane na maszynie. Nazwisko autora winno być załączone w zamkniętej kopercie, która zostanie otworzona dopiero po obliczeniu nadesłanych głosów czytelników. Na kopercie podać należy godło, lub pseudonim, znajdujące się też na nadesłanym rękopisie.

Drukowane będą te tylko nowele, które Redakcją uzna za posiadające odpowiedni poziom myślowy i literacki. Z pośród nich też plebiscyt wybierze trzy, mające być nagrodzone.

NAGRODY WYNOSZĄ:

I	.	.	.	zł. 150
II	.	.	.	„ 100
III	.	.	.	„ 50

Z nadających się do druku nowel będziemy zamieszczali co niedziela dwie w specjalnym arkuszu, który na okres letni zastąpi normalny dodatek p. t.: „Literatura, Nauka i Sztuka”.

Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Słowa Polskiego” i „Gazety Lwowskiej” z adnotacją na kopercie: „na konkurs”.

Ostateczny termin nadsyłania rękopisów upływa dnia 1 września b. r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi mniej więcej w połowie września. W tydzień po wydrukowaniu ostatniego z wybranych utworów Czytelnicy zechcą uprzejmie nadsyłać swe orzekające opinie, zaznaczając tylko w specjalnych formularzach, jakie miejsce w konkursie zdaniem ich należy się poszczególnym nowelom.

Mamy nadzieję, że nasza próba poruszenia zarówno sił piszących jak i myślowych w środowisku intelektualnym, blisko stojącym z naszym pismem, uwieńczona będzie pożądanym sukcesem.

Rewelacyjne odkrycie lekarskie.

Przyczyna powstawania raka przestała być tajemnicą.

W instytucie patologii eksperymentalnej uniwersytetu niemieckiego w Pradze pod kierunkiem słynnego twórcy teorii o hormonach prof. dr. A. Biedla prowadzono od dłuższego czasu systematyczne badania nad istotą raka, które obecnie doprowadziły do rewelacyjnego rezultatu.

Badacze M. Reiss, H. Druckrey i A. Hochwald odkryli w organizmie zwierzęcym gruczoł, wytwarzający komórki, które powodują wzrost złośliwego nowotworu. Wycięcie tego gruczołu spowodowało zanik raka i powrót organizmu do zdrowia. Wstrzyknięcie ekstraktu tego gruczołu spowodowało ponowny wzrost raka, a większe jego dawki mogły spowodować śmierć pacjenta.

Złośliwy ten hormon kryje się u nasady mózgu. Hormony mają rozmaite przeznaczenie. Jeden reguluje w ciele ludzkim zapotrzebowanie wody, inny, zawierający brom, wpływa na sen, ten jest motorem spraw seksualnych, tam-

ten zaś przyspiesza dojrzewanie młodocianego organizmu, albo też decyduje o szybszym rozwiązaniu w momencie narodzin. Istnieje hormon, od którego zależy wzrastanie organizmu. Ludzie — olbrzymy, osobniki ze zbyt wielkimi rękami i nogami lub nadmiernym nosem, zawdzięczają swój wygląd wydatnemu działaniu hormonów wzrostu, karły zaś cierpią na niedorozwój tych hormonów. Jak już donosiliśmy, udało się niedawno uczonym wywołać sztucznie nadmierny wzrost zwierząt doświadczalnych przez odpowiednie zastrzyki.

Badania, prowadzone w Pradze, wykazały ścisły związek między hormonami wzrostu a chorobą raka. Wycięcie odpowiedniej części mózgu u zwierząt doświadczalnych wywołuje zanik narośli rakowej, a wstrzyknięcie hormonów wzrostu wpływa na ponowny jej wzrost i powoduje śmierć na raka. Wytwarzany przez tę samą część mózgu hormon seksualny działa wprost

przeciwnie i wstrzymuje rozrost złośliwego nowotworu. Już poprzednio zauważono związek pomiędzy hormonami a rakiem, stwierdzając nadmierną zawartość hormonów seksualnych w moczu chorych na raka, co uważano za obronę organizmu przeciwko nowotworowi. Udało się też przez wstrzyknięcie odpowiedniego ekstraktu mózgu wywołać u zwierząt początki raka organów płciowych. W leczeniu ludzi chorych na raka zaś stosowano naświetlanie mózgu promieniami Roentgena.

Najnowsze odkrycie w instytucie praskim ma bardzo doniosłe znaczenie w walce z rakiem. Dotychczas bowiem nauka błędziła poomacku, gdyż nie znając przyczyny powstawania raka, nie mogła go skutecznie usuwać. Niezawodnie medycyna wyciągnie z tego odkrycia praktyczne wnioski.

Nowy lot prof. Piccarda w stratosferę.

PROMIENIE KOSMICZNE DO OŚWIE TLANIA MIAST.

Oba wloty prof. Piccarda w stratosferę z Augsburga i z Zurichu, dostarczyły nauce bogatego materiału do świadczalnego, ale nie rozwiązały jeszcze wszystkich problemów w tej dziedzinie. Współpracownik Piccarda Cosyns, który miał powierzona sobie kontrolę aparatów do badania promieni kosmicznych, stwierdził, że są one o wiele bardziej skomplikowane, niż sądzono, okazała się zatem potrzeba dokonania wlotu z aparatami lepiej wydoskonalonymi. W pewnej wysokości możliwe jest dokonanie pomiarów, wymagających dłuższego czasu, tak że można nie ograniczać się do badań pod czas lotu.

Postanowiono zatem przedsięwziąć trzeci naukowy lot w stratosferę, do którego przygotowania są w pełnym toku. Związany jest z tym projektem także cel sportowy, mianowicie pobicie rekordu wysokości 16.500 metrów, osiągniętego przez prof. Piccarda balonem.

Fizyk Cosyns w wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy wiedeńskich oświadczył, że jeśli nie uda się zatrzymać balonu w wysokich sferach, cel ekspedycji będzie chybiony. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń przygotowują obaj uczeni aparat, który umożliwiałby wlot etapami. Przyszedł im z pomocą wybitny aeronauta, rekordzista powietrzny w Gordon-Bennet — Pokal, Demuyter.

Nowy balon „Belgica” zbudowany systemem automatycznych wentylów, odpowiadać będzie temu celowi. System ten polega na długim cylindrze pionowym we wnętrzu balonu. Wypełnianie balonu odbywa się stopniowo w czasie wlotu, tak, że gaz powoli przenika do cylindra. Urządzenie balonu, teoretycznie doskonałe, pozwala na zatrzymywanie go w powietrzu. Balon „Belgica” jest już prawie gotowy. Próba lotu odbędzie się w najbliższym czasie.

Prof. Piccard myśli o zastosowaniu promieni kosmicznych do oświetlania miast i jako siły napędowej motorów przemysłowych i aeroplanów, któreby wzbijały się w stratosferę w wysokości ponad 800 km.

Lot nastąpi prawdopodobnie w lipcu lub sierpniu między godz. 10 a 11 przedpołudniem — w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych odłożony będzie do przyszłego roku. Dotychczasowe loty nie mogły odbywać się na terenie Belgii, jak nowo planowany, ponieważ nie można było dokładnie określić miejsca lądowania balonu, start zatem musiał się odbyć daleko od morza dla uniknięcia katastrofy. Obecnie lądowanie na morzu nie byłoby tak niebezpieczne, gdyż balon „Belgica” posiada gondole, która może pływać po morzu. Idealne byłoby lądowanie na jeziorze. Jako teren wlotu wybrał prof. Piccard dolinę rzeki Vesdre w Ardenach w Belgii.

Wiadomości bieżące

18

lipca
1933

Wtorek

Szymona z Lipnicy

Jutro: Wincentego

Wschód słońca 3:35

Zachód słońca 19:48

TEATR WIELKI

Nieczynny z powodu feryj.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 20 bm. o godz. 7.30 „Morfium”, z udziałem Edwarda Życkiego.
Piątek 21 bm. godz. 7.30 „Morfium” z udziałem Edwarda Życkiego.
Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Morfium” z udziałem Edwarda Życkiego.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Handlarz żywym towarem”.

APOLLO: „Rozkoszna przygoda Käte Nagy”.

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Krwawy wschód”.

CHIMERA: „Mężczyzna w jej życiu”.

GRAŻYNA: „Moskwa bez maski”, oraz „Pat i Patachon”.

KOPERNIK: „Dziewczę z gór” i „Podniebni rycerze”.

MARYSIENKA: „Dziewczę z gór” i „Podniebni rycerze”.

MIRAZ: „Książę student” z Ramonem Navarro.

MUZA: „Maski doktora Fumanczu”.

PALACE: „Ściew, całus i dziewczyna”.

PAN: „Rasputin” oraz „Wiktoria i jej huzar”.

PASAŻ: „Nocna przygoda Albiniego” oraz „Iwonka”.

RAJ: „Romans” Greta Garbo oraz Radiostacja W. P. W.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynny.

SWIT: „Niepotrzebna” oraz „Podniebni romans”. Nadto wyst. Futuriengo.

UCIECHA: „Szatan zazdrości”, oraz rewia.

— Z Teatru Rozmaitości. Premiera „Morfium” odbędzie się na scenie Teatru Rozmaitości we czwartek 20 bm. Nieprzeciętnie, wyjątkowo interesujące walory artystyczne i psychologiczne tej sztuki oraz jej emocjonująca ekspresja dramatyczna przyciąga uwagę widza od pierwszych do ostatnich scen. W ubiegłych sezonach teatralnych „Morfium” było jednym z najbardziej fascynujących i kasowych przedstawień w teatrach wiedeńskich. Niewątpliwie na naszej scenie przyczyni się również do pełnego sukcesu artystycznego, udział w roli głównej, niezwykle skomplikowanej i popisowej — występującego gościnnie p. Edwarda Życkiego, który jednocześnie reżyseruje ten ciekawy utwór dramatyczny. Inne role główne na czele zespołu wykonają pp. Jadwiga Lemanówna i Stefan Michulowicz.

— Z Szkoła-Maierzy W dniu 13 sierpnia br. odbędzie się Zlot doroczny w Toruniu. Chcący wziąć udział w tym zlocie druhowie i drużyny zgłoszą się w kancelarii Towarzystwa w godzinach wieczornych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 bm. włącznie, gdzie otrzymają informacje.

— Małopolskie Tow. Ogrodnicze urządzi w niedzielę 23 bm. wycieczkę członków Tow. do Zakładów Ogrodniczych M. T. R. w Fredowie koło Rupek. Zbiórka godz. 8.15 w hallu dworca głównego. Wyjazd 8.45, powrót do Lwowa 18.50. Koszt przejazdu koleją z 33 proc. zniżką 5 zł. Kwotę tę winni reflektujący na udział w wycieczce nadesłać do dnia 22 bm. włącznie pod adr. sekretariatu, Lwów 23. Za marstynów, ul. Lwowska 117. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględni się.

— Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński bawi w sprawach służbowych w Samborze.

— Wiceprezydent m. Lwowa p. Wiktor Chajes rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy i wyjechał wraz z rodziną na kurację do Truskawca.

— 5 nowych asesorów sądowych, P. Minister sprawiedliwości na wniosek prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie mianował 5 aplikantów asesorami sądowymi na terenie lwowskiej Ape-

Jakie szkody wyrządziła powódź w województwie stanisławowskim.

Na podstawie miarodajnych informacji o sytuacji na terenach powodziowych po cofnięciu się wody — Agencja Wschód donosi ze Stanisławowa:

Oprócz strat i szkód, zanotowanych już w poprzednich relacjach, stwierdzono no bardzo znaczne szkody w t. zw. urządzeniach wodnych. Na terenie województwa znajduje się pokaźna ilość młynówek, które pod względem wysokości stanu wody i siły stworzyły liczne ramiona, niszczące w ten sposób pola i urządzenia młynów.

Rzeki Czeczwa i Łomnica utworzyły na znacznych przestrzeniach nowe ramiona, zagrażając osiedlom i niszcząc kulturę rolniczą. W ten sposób wylał także Prut pod Delatynem i Kołomyją, stwarzając bardzo wiele zniszczeń.

Rzeki i potoki, tworząc nowe koryta i ramiona, zalały ogółem na terenie województwa stanisławowskiego około 5 tysięcy morgów w ten sposób, że na orne pola i gospodarstwa wiejskie na-

nosły olbrzymia ilość większych kamieni i szutru, stwarzając z uprawnych pól zupełnie nieużytki.

15.000 HEKTARÓW POD WODĄ.

Wogóle rolnictwo poniosło bardzo poważne szkody. Według miarodajnych relacji 2 do 3 tysiące hektarów ziemi wyszło z kultury rolnej. Bardzo poważne straty są również w sianie, które zostało zalane, względnie zabrane przez wodę.

Bardzo źle przedstawia się uprawa kartofli, kukurydzy i fasoli. Obliczają, że wogóle około 15 tysięcy hektarów zaażło się pod wodą, co oczywiście pociąga za sobą bardzo znaczne konsekwencje w stratach gospodarczych i komunikacyjnych. Łąki zamulone nie przedstawiają w tej chwili żadnej wartości i wymagają olbrzymiego nakładu pracy, aby je oczyścić i przygotować do użytku rolnictwa na przyszłe lata.

Pół miliona złotych potrzeba na zasiewy.

Tam, gdzie obecnie nie da się nic uratować, trzeba już teraz myśleć o zasiewach jesiennych i pomocy dla ludności do przetrwania na najbliższe miesiące. Według obliczeń na zasiewy jesiennie potrzeba przeszło pół miliona złotych, potrzebna również jest pomoc na przetrzymanie inwentarza w tych okolicach, gdzie niema paszy, konieczna również jest sól jako karma w ilości 12 wagonów do podziału między 12 starostw.

Agencja Wschód dowiaduje się, że bawiący na terenach powodziowych wojewoda p. Jagodziński przyjął cały szereg delegacji i zetknął się z przedstawicielami ludności terenów najbardziej poszkodowanych i uzyskał bezpośrednio na miejscu informacje i dane, dotyczące zasadniczych wytycznych akcji pomocy. Woj. Jagodziński z miejsca swego pobytu na terenach powodziowych wydaje kolejno zarządzenia za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, zmierzające do szybkiego rozwiązywania kwestii doraźnej pomocy.

Według geografii powodziowej ustalono ostatnio, że największe zniszczenia doznały doliny Dniestru, Łomnicy i Bystrzycy Solotwiskiej, następnie ida tereny: Kosowszczyzna, śniatyńskie, tłumackie i stryjskie.

Pomoc dla ludności.

W związku z sytuacją ludności, władze rozpoczną akcję dożywiania ludności z uwzględnieniem najbardziej potrzebujących.

Na podstawie spostrzeżeń, relacji urzędowych i postulatów ludności, wojewoda Jagodziński wydał już w dalszym ciągu szereg zarządzeń w sprawie odpisywania podatków. Kwestja ta jest traktowana indywidualnie na

podstawie urzędowych badań. Również p. wojewoda zamierza spowodować wstrzymanie egzekucji we wszystkich tych wypadkach, które nadają się do uwzględnienia ze względu na ciężkie położenie zainteresowanych.

Jak już donosiliśmy około 20 domów na terenie województwa zostało przez wodę rozebranych. Władze czynią starania, by mieszkańcom tych domów przeważnie ubogim drobnym rolnikom udzielić pomocy na odbudowę chałup przez udzielenie w formie pożyczki lub subwencji materiałów budowlanych wartości kilku tysięcy złotych. Na jedną chałupę przypadać ma około 500 zł.

Bardzo ważnym w tej sytuacji jest uruchomienie możliwości zarobkowania ludności, która poniosła straty w gospodarstwie i inwentarzu żywym i martwym. Kwestja ta jest przedmiotem pośpiesznie prowadzonych narad ze strony miarodajnych czynników.

Pierwsze asygnaty na roboty publiczne.

Jak się dowiaduje Agencja „Wschód” — rząd centralny okazał, jak już donosiliśmy, bardzo duże zainteresowanie ciężką sytuacją ludności na terenie województwa stanisławowskiego, należy więc oczekiwać uruchomienia dalszej pomocy rządu. Już w tej chwili pomoc ta ma realne kształty. Na roboty drogowe na huculsczyźnie przeznaczono z Funduszu pracy 250 tysięcy złotych, z czego uruchomiono 51 tysięcy. Z pociągów 210 tysięcy złotych na urządzenia wodne uruchomiono 30 tys. zł., a wreszcie uruchomiono 25 tys. zł. jako pierwszą dawkę na drogi i mosty. Po czyniono starania, aby w ramach powyższych sum globalnych, przyspieszyć i zwiększyć wypłatę rat dla uruchomienia robót na większą skalę.

lacji. Są to pp.: Spółnicki Franciszek, Kowalski Adam, Sauczek Jan, Buczyński Lubomir i Gołąb Mieczysław.

— Wycieczka studencka do Jugosławii. W miesiącu sierpniu odbędzie się organizowana przez Związek Akademickich Kół Przyjaciół Jugosławii wycieczka. Wycieczka ta zatrzyma się w Wiedniu, Lublianie, Zagrzebiu, Splicie, Dubrowniku, Sarajewie i Budapeszcie. Trwać będzie od dnia 2 sierpnia do dnia 25 sierpnia b. r. Opłata wynosi 300 zł. od osoby. Uczestniczyć mogą jedynie studentki i studenci. Wszelkich informacji udziela codziennie od godz. 9—13 i od 17—18 Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” (Ossolińskich 6 m. 19. tel. 247-48).

— Maturzyści. W prywatnym gimnazjum koedukacyjnym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Turcie nad

Strykiem, odbyła się z końcem czerwca i z początkiem lipca 1933 r. matura, przy której egzamin dojrzałości złożyli: Abraham Jakób, Amtman Nachman, Bartowska Barbara, Bernsohn Natan, Engelmajer Amalia, Engelmajer Eleonora, Friedman Regina, Grodecki Paweł, Gurfein Herman, Keller Hena, Kondrat Bohdan, Kraus Leon, Kupferberg Chana, Lacher Oskar, Majer Berta, Parnas Natan, Placykiewicz Janina, Popiel Czesław, Pulnarowicz Zofia, Rauch Karol, Rosenberga Ignacy, Seif Salomon, Stadnik Aleksandra, Steininger Wilhelm, Szczepaniak Stanisław, Weiss Gabriela i Weitzner Cyla. Maturze przewodniczył wizytator okręgowy Seweryn Łeszczli, zastępca przewodniczącego był kierownik zakładu dr. Jacek Jedliński.

Rozprawa o zabójstwo studenta śp. Grodkowskiego.

Na dziś wyznaczona została rozprawa karna przeciw oskarżonemu Katzowi i tow. o zabójstwo studenta ś. p. Grodkowskiego. Rozprawie przewodniczyć ma sędzia Tertil, w skład Trybunału wchodzi sędziowie pp.: Niementowski i Rupp. Oskarżać będzie z ramienia Prokuratury p. Prachtel-Morawiański.

Tennisista postrzelony w głowę.

Wczoraj wieczorem jeden z tenisistów grających na kortach Czarnych za rogatką stryjską, został postrzelony w głowę. Ponieważ strzału słychać nie było, zachodzi podejrzenie, że ugodzony on został jakąś zbłąkaną kulą małokalibrową. Ranę zaopatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego. Policja wdrowała dochodzenia. (t)

3 osoby pokasane przez psy.

Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy trzem osobom pokasany przez psy: 25 letni Karol Zeller został pokasany przez psa w nogę, 56-letni Antoni Parczewski w rękę, a 20-letnia mundantka Teresa Witkovej w nogę. Na pokasanych przeprowadzono szczenienie ochronne. (t)

— Falszywi wywiadowcy. Do mieszkanki Anny Karetty przy ul. Gródeckiej 88, wszedł Józef Michalczyński i podając się za wywiadowcę dotkliwie ją pobił. — Wczoraj aresztowano Karola Horoszezo, który podając się za wywiadowcę policyjnego grasował w jednym z publicznych ogrodów.

— Śmierć pokasanej przez konia. Wczoraj zmarła 70-letnia zarobnica Antonina Grodecka, którą przed kilku dniami pokasał spętany koń pasący się na łące koło Sygniówki.

— Zamach samobójczy. Anna Thune żona agenta handl. wypita wczorajszej nocy w zamiarze samobójczym pół flaszki spirytusu denaturowanego. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

— Zemsta. Na Ambrożego Maruszcza ka napadli wczoraj na Kleparowie Antoni Kossak i Jan Grigiel mszcząc się nożami za złożenie obciążających zeznań.

ZE SPORTU.

Turniej tenisowy w Iwonczu-Zdroju. Wyniki trzeciego dnia turnieju o puchar w dwojny hr. Żaluskich: Gra pojedyncza panów: Małcużyński II—Chłupalski 11:9 6:2. Marszewski—Prodziewicz 6:1 6:3. Małcużyński II—Loewenherz 7:5 6:3. Lechner—Murman 6:2 6:3. Gra pojedyncza pań: Bystrzenowska—Kocowska 6:1 6:2. Gra podwójna panów: Lechner, Papierkowski—Mikler, Prodziewicz 6:2 6:3. Gra podwójna mieszan: Pozowska, Lechner—Żalaska, Loewenherz 6:2 6:2. Bilutówna, Murman II—Fedczyńska, Małcużyński I 6:0 6:4.

Heljasz wyjechał do Szwecji. Wczoraj wyjechał z Poznania do Sztokholmu znakomity nasz lekkoatleta, mistrz świata w kulii, Zygmunt Heljasz, dzie weźmie udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, organizowanych w dnia 19—22 bm.

Bieg sztafetowy Radzymin—Warszawa. W dniu 15 sierpnia, w rocznicę bitwy pod Radzyminem, odbędzie się bieg sztafetowy Radzymin—Warszawa, organizowany przez Warsz. Zw. Lekkoatletyczny przy pomocy i poparciu PUWF. W biegu mogą brać udział drużyny, złożone z zawodników zręchanych w PZLA. Drużyna składa się z 20 zawodników, z których każdy przebyć ma przestrzeń około 1 km. Start biegu — w Radzyminie. Meta — przed grobem Nieznanego Żołnierza. Zgłoszenia drużyn przyjmują sekretariat WOZLA. Warszawa, Wiejska 11, do dnia 1 sierpnia. Zwycięskie drużyny otrzymają nagrody.

Wiosny do sekcji Pogoni. Po zdobyciu przez sekcję pływacką Pogoni mistrzostwa Okręgu w waterpolo — sport ten za czyna budzić we Lwowie duże zainteresowanie. Dowodem tego są liczne zgłoszenia nowych zawodników. Sekcja bokserska Pogoni — dysponuje w tym roku doskonałym zespołem pięściarzy i korzystając z opieki kwalifikowanego przez PZB instruktora boksu, zapisy do wszystkich sekcji klubu, jakoteż do próby sprawności o POS, przyjmują codziennie sekretariat klubu w godzinach wieczornych od 19—21.

Depesza radiowa na księżyc.

Projekt wysłania w przestrzeń astralną sygnałów radiowych, który jeszcze przed pięciu laty wydawał się tylko utopią, jest dziś uważany za śmiały wprawdzie pomysł, ale możliwy do urzeczywistnienia. W ostatnich czasach urządzono w rozmaitych punktach ziemi znaczną ilość osobliwie silnych stacji nadawczych. Jak donoszą angielskie sprawozdania, stacja zbudowana w Rosji Sowieckiej o sile 5000 kilowatów jest najpotężniejszym aparatem tego rodzaju i przewyższa wszystkie swoje rywalki, których zadaniem jest nawiązanie kontaktu z wszechświatem.

Fachowcy twierdzą, że zagadnienie to pod względem technicznym nie jest niewykonalne. Dawniej sadzono, iż fale ziemskich radiostacji nie mają możliwości wydostania się w przestrzeń kosmiczną z powodu właściwości ziemskiej atmosfery. Učení byli przekonani, że silnie naładowane elektrycznie ściany warstwy powietrza na wysokości mniej więcej stu metrów, t. zw. warstwa Heaviside'a, odbija od siebie fale radiowe jak zwierciadło i zatrzymuje je w obrębie atmosfery. Sadzono, że wskutek okrągłego kształtu powierzchni ziemi i jej atmosfery, fale te idą w tym samym kierunku i obiegają ziemię dokoła. Mniemanie to okazało się na szczęście potężnym błędem. Wprawdzie stwierdzono, że warstwy powietrza naładowane elektrycznością, istotnie odbijają od siebie fale radiowe, ale tylko pewne ich rodzaje, a nie mogą zatrzymać fal krótkich, które przebijają atmosferę i wydostają się swobodnie w wszechświat.

Prof. Störmer potwierdził na podstawie licznych eksperymentów zjawisko, które pewien holenderski inżynier zaobserwował przez przypadek, że krótkie fale wysłane w przestrzeń, powracają po pewnej liczbie sekund, jak gdyby echo z wszechświata. Obliczono, że przebyły one przestrzeń 5 do 6 milionów kilometrów. Przypuszczają uczeni, że odbijają się one od chmur elektronów, wysyłanych w znacznej ilości przez słońce. Niewiadomo jednak, że te domniemane chmury elektronów są dla wszystkich rodzajów krótkich fal nieprzepuszczalne. W każdym razie przestrzeń 6 milionów kilometrów stanowi dwudziestokrotną odległość księżyca od ziemi, a marzenia o komunikacji międzyplanetarnej nie wybiegają narazie poza księżyc.

Amerykański geniusz techniczny wyciągnął już z tych spostrzeżeń praktyczne konsekwencje, posługując się przytem szczęśliwymi próbami Marconiego, który udowodnił, że fale elektryczne można wysyłać w pewnym kierunku zapomocą zwierciadeł, odbijających je jak reflektory świetlne. Według projektu amerykańskiego fizyka Gernsbacha postanowiono wysłać fale elektryczne ze stacji o sile 100.000 kilowatów, odbijając je od powierzchni metalowych. Ponieważ księżyc i najbliższe ziemi planety zawierają przeważnie ciężkie metale, a zwłaszcza żelazo, przeto te ciała niebieskie powinny odbijać fale i odsyłać je napowrót na ziemię.

Odległość księżyca od ziemi wynosi 350.000 km., zaś fale przebywają 300.000 km. na sekundę, przeto powinny wrócić z księżyca w przeciągu 1 i pół sekundy. Kontrola czasu będzie najlepszą rekwizycją, że fale dotarły istotnie do księżyca.

Włamanie do sądu pracy.

Wczoraj wieczorem nieznani dotąd włamywacze dostali się po otwarciu wytrychem drzwi do lokalu sądu pracy przy ul. Batorego 36, skąd po rozbiciu ogniotrwałej kasy skradli około 1000 zł. w gotówce i większą ilość znaczków sądowych na sumę kilkuset złotych. Włamanie zauważył woźny, gdy wrócił wieczorem do domu. (C)

Utworzenie zakładów ubezpieczeń społecznych.

Polska Ag. Publicystyczna donosi: Z dniem 11 b. m. wszedł w życie art. 306 ustawy z dnia 28 marca r. b. o ubezpieczeniu społecznym. Artykuł ten ustala, że Minister Opieki Społecznej przeprowadzi organizację ubezpieczeń społecznych w myśl zasad tej ustawy i określi sposób przejmowania przez zakłady ubezpieczeń społecznych działalności poszczególnych instytucji ubezpieczeniowych.

Obecnie opracowywane jest rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, na podstawie którego powstaną następujące zakłady ubezpieczeń społecznych: Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków i Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników.

Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby obejmie prawa i obowiązki

dotychczasowego Związku Kas Chorych. Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych obejmie działalność dotychczasowych Zakładów w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie, oraz Związku Z. U. P. U. Zakład Ubezpieczenia od Wypadków obejmie działalność dotychczasowych Zakładów we Lwowie i w Królewskiej Hucie, wydziału ubezpieczenia od wypadków Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, oraz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu. Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników obejmie prawa i obowiązki Bractwa Górniczego w Krakowie, Kas Brackich w województwach krakowskim, lwowskim, tarnopolskim, stanisławowskim i cieszyńskiej części woj. śląskiego, Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, oraz Kasy Emerytalnej dla Robotników P. K. P. w b. zaborze pruskim w Poznaniu.

Na łonie przyrody.

(Korespondencja własna).

Druskieniki, w lipcu

Już na stacji w Druskienikach wita nas bogactwo kwiatów, które wieniec wdzięcznie budynki stacyjne i peron. W kwiatach również toną oba parki druskienickie, które teraz, po długim oczekiwaniu, zalewa wreszcie dawno pożądane i oczekiwane słońce.

Komunikacja z dworca kolejowego jest teraz wygodna; na każdy pociąg przybywa sześć autobusów i około 70 taksówek. W obecnej chwili bawi tutaj zgórą 4.000 osób, a można się spodziewać powiększenia zjazdu, gdyż sezon pełny rozpoczyna się i towarzyszy mu piękna pogoda.

Pomimo liczego napływu gości i kuracjuszy koszty utrzymania w Druskienikach są niewysokie i przystosowane do obecnych warunków; całodzienne utrzymanie i mieszkanie w pierwszorzędnym pensjonacie wynosi dziennie od 8 do 10 złotych; można się oczywiście urządzić i taniej, w granicach 5 do 6 złotych. Wielkiego kłopotu z mieszkaniem niema, gdyż w przewidywanym wzroście frekwencji rozbudowano wille i pensjonaty.

Roi się od spragnionych powietrza, wody i słońca piękna plaża, na której ustawiono zgórą setkę kabin. Kąpiele kaskadowe na Rolniczance cieszą się olbrzymim powodzeniem. Zakład leczenia powietrzem, światłem i ruchem im. ś. p. Lewickiej zdobył sobie już trwałą reputację wśród kuracjuszy,

którzy szukają tu zdrowia i odżywczej regeneracji całego organizmu, oraz przepracowanych nerwów.

Komu nie wystarcza park, plaża i sama kuracja, to ma jeszcze do dyspozycji przepiękne spacerowe okolicach, wśród wzgórz i lasów, nad brzegami Niemna. Rozrywek nie brak w Druskienikach w obecnym sezonie; można tańczyć do syta w dancngach, można grać w bridge'a na tarasach kawiarniach, albo pod dachem liściastym w ogrodzie przy willi, można zażywać sportu wodnego, pływać, wiosłować, grać w polo wodne, w tenisa, do którego zapraszają liczne, świetnie utrzymane korty, można też przedśbrać dalsze i bliższe spacerowe konacie. Słowem cała gama rozrywek i miłych uciech, które nadają życiu Druskienik warte tempo wilegiatury, przeznaczonej nie tylko dla chorych, ale i dla zdrowych. Każdy znajduje tutaj to, co mu potrzebne i co jego chęciom a możliwościom odpowiada. To też w Druskienikach młodzież bawi się świetnie, a dobry humor panuje tu namiętnie i promiennie z każdej twarzy.

Ostatnio przeprowadzone reformy i inowacje postawiły Druskieniki na poziomie pierwszorzędnego uzdrowiska, które może śmiało rywalizować z każdym innym. W komunikacji kolejowej z innymi dzielnicami kraju zostały wprowadzone ulepszenia tak, iż dojazd tutaj nie przedstawia żadnych trudności.

K. G.

Program radiowy.

Wtorek, 18 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy rano wstają zorze”. — 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt gramof. 7:25: Dziennik poranny. 7:30: Muzyka z płyt gramof. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Muzyka z płyt gramof. 12:55—13: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: „Silva Rerum” i repertuar teatrów miejskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt. 15:45: Lwowska Chwilka Lotnicza i Przeciważowa. 15:50: Muzyka i z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15:55: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. 16: Trans. z Cieszcina. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllia. 17: „Piękno Huculszczyzny”, wykł. dr. Zygmunt Klemensiewicz, prof. Politechniki Lwowskiej. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod kier. Apoloniusza Szczegłowa. 18:15: Trans. z Warszawy. „Nasza równowaga budżetowa”, wykł. Al. Ivanka. 18:35: Trans. z Wil-

na. Recital wiolonczelowy Alberta Katza. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Ignacy Dygas (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramof.

Środa, 19 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7:00: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy rano wstają zorze”. — 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt. 7:25: Dziennik por. 7:30: Muzyka z płyt gramof. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Muzyka symfoniczna z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum”, repertuar teatrów lwowskich. Giełda Zbożowa i płyty. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Zagadki muzyczne. 15:45: Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Cieszcina. Koncert popularny w wyk. orkie-

stry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllia. 17: Trans. z Warszawy. „Za kręgiem polarnym” wykł. prof. Stanisłumiński. 17:15: Recital śpiewaczy Cecylii Otto, akomp. p. Tadeusz Serebryński. 17:40: Trans. z Warszawy. Felieton Kaz. Wierczyńskiego. 17:55: Trans. z Cieszcina: D. c. koncertu. 18:15: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne”) „Pływanie — fundament turystyki wodnej i sportów wodnych” — wykł. red. Wiktor Junosza Dąbrowski. 18:35: Trans. z Wilna. Arje i pieśni w wyk. p. Radziszława Petera. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Helena Małewska: „Platon o gimnastyce”, fragm. z „Wiosny greckiej”. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka jazzowa i charakterystyczna w wyk. Olgi Łady (śpiew). Mariana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (dwa fortepiany). 20:40: Muzyka z płyt. 20:50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radio - Dzieciom”. 21:10: Trans. z Warszawy. „Coś przyjemnego”. 22: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Sadowskiego. 22:15: Trans. z Cieszcina. Muzyka taneczna z kaw. „Europa”. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt.

Komórka fotoelektryczna spełnia czynności zapalacza latarni.

Paryż wzbogacił się o jedno nowe zastosowanie komórki elektrycznej: długie przejście podziemne Porte Dauphine zostało zaopatrzone w instalację, dzięki której oświetlenie tego przejścia odbywa się od niedawna zupełnie automatycznie. Jak wiadomo, komórka fotoelektryczna inaczej foto-cela, zwana również „elektrycznym okiem” jest jednym z dziwów naszego stulecia umożliwiającym przeróżne czynności automatyczne, niezależne od stopnia oświetlenia danego przedmiotu, innymi słowami jestto komórka selenu, regulująca brak lub nadmiar światła odpowiednimi odruchami elektrycznymi. Otóż w przejściu Porte Dauphine umieszczono 242 ogniska świetlne, z których każde jest zaopatrzone w „elektryczne oko”. Dzięki tej kontroli 242 oczu elektrycznych, w przejściu zapalają się i świecą tylko te lampy, które znajdują się w miejscach niedostatecznie oświetlonych. Zmrok naprzekład sam kolejno zapala lampy, począwszy od wewnętrznej, a skończywszy na tych, które są umieszczone bliżej wejścia lub wylotu tunelu, zachmurzenie nieba działa podobnie, a w tej wrażliwości i odruchowości „elektrycznego oka” na impulsy świetlne jest ścisłość o wiele przewyższająca sprawność ośrodków nerwowych ludzkiego mózgu.

Śnieg — przyczyną końca świata.

Lion Lewis, słynny geolog amerykański, zapewnia, że koniec świata na stałe może nastąpić nie tylko za sto, tysiąc, lub milion lat, ale także jutro, pojutrze — każdej chwili. Hipotezę zaś swoją opiera na następujących danych: koło bieguna południowego panuje zima, a śnieg pada tam prawie bez przerwy. Opad śniegu wynosi pionowo przez 10.000 lat — 92 kilometry głębokości! A ponieważ nie ma tam ani deszczów, ani talania, śnieg pod ciśnieniem własnego ciężaru zbija się w lód, którego olbrzymie masy ciągle wzrastają. Obecnie powłoka lodowa na biegunie południowym jest przestrzennie tak wielka, jak Ameryka Północna. I w chwili, gdy lody przysną, będziemy zgubieni, nastąpi bowiem potop lodowy.

Setki milionów metrów sześciennych lodu przeć będą przez Ocean Atlantycki, a na puste miejsce na biegunie południowym zwali się od wschodu ocean Indyjski, a od zachodu — ocean Spokojny. Potop opłynie Afrykę północno-zachodnią, Europę Zachodnią, południo-wschód półwyspu Skandynawskiego i zachodnią Rosję, niszcząc wszystko i równając po drodze. Po tym potopie nastąpi, według Lewisa, okres lodowy na naszej kuli ziemskiej.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Film artystyczno-krajoznawczy o Huculszczyźnie.

Mimo, że Huculszczyzna jest w Polsce prawie jedynym terenem, który tu i ówdzie zachował się w dziewiczym stanie, mimo nadzwyczajnej atrakcyjności turystycznej, małowartości górskiej i oryginalności zwyczajów mieszkańców tego zakątka Rzeczypospolitej — dzielnica ta mało była na ogół dotychczas w szerszej Polsce znana.

Pewne w tym kierunku zainteresowanie daje się dopiero ostatnio zanotować. Stało się to dzięki usilnym staraniom obecnego Wojewody stanisławowskiego, którego wysiłki doceniają w pełni centralne czynniki odpowiedzialne. Stopniowo więc Huculszczyzna zdobywa sobie w szerszej opinii należne jej dla ogromnych walorów miejsce, staje się modna.

Najlepszym tego dowodem zainteresowanie, jakie dla Huculszczyzny wykazuje przemysł filmowy. Ostatnio np. uwijają się po Huculszczyźnie operalorzy filmowi, którzy z Przybylskim na czele, kręcą osnuty na tle tutejszych stosunków film.

Na tem jednak nie koniec. Bo oto, jak się dowiadujemy, miejscowe czynniki społeczne noszą się również z zamiarem nakręcenia filmu, tym razem artystyczno-krajoznawczego. Z podobnym pomysłem wystąpił znany tutejszy malarz p. Mieczysław Sulima, który mimo kryzysu gospodarczego zdołał swoją imprezą zainteresować miejscowych finansistów. W tej sprawie odbyła się onegdaj zwołana ad hoc konferencja, na której projekt nakręcenia filmu artystyczno-krajoznawczego poddano szczegółowej analizie. W rezultacie stanęło na tem, że zasadniczo finansisci stanisławowscy uznają projekt filmu i akceptują koszty, które wyniosą bez synchronizacji około 25.000 zł.

Postanowiono również zwołać drugą konferencję, celem ewentualnego założenia spółdzielni filmowej. Do takiej spółdzielni mógłby wstąpić każdy, kto złoży 500 złotych udział. Widzimy, że jak na film, obliczony na 2 godzinny program, są to koszty bardzo małe. Z drugiej jednak strony w dzisiejszych ciężkich czasach niełatwą rzeczą będzie przedsiębiorczemu p. Sulimie taką sumę zebrać, tembardziej, że jest to impreza czysto prywatna, z którą miarodajne czynniki miejscowe nie mają nic wspólnego.

Dla przyszłych udziałowców przekonywującym argumentem będzie historia amatorskiego filmu p. t. „Biały ślad”, nakręconego przez pp. Malczewskiego i Krzeptowskiego. Film ten poszedł zagranicę, gdzie podobno cieszy się ogromnym powodzeniem, przynosząc właścicielowi poważne dochody.

Niewykluczone więc jest rzeczą, że przy odpowiednim potraktowaniu te-

matu i wykorzystaniu dużego entuzjazmu, z jakim przystępuje do pracy p. Sulima, mógłby to być film istotnie wartościowy, który byłby poważną reklamą dla przepięknej, ale mało niestety szerszym warstwom społeczeństwa znanej Huculszczyzny. Poza tym

filmem niedługo będzie nakręcony film turystyczny, projektowany przez czynniki centralne.

Dotychczas z 10 podobnych filmów ukazał się krótki film o Pieninach. Obecnie nadchodzi kolej na Huculszczyznę.

Organizatorom „Dni Ziemi Stanisławowskiej” pod uwagę.

Już niedługo okres czasu dzieli nas od uroczystości „Dni Ziemi Stanisławowskiej”. Realizacja na wielką skalę zakrojonego programu tych uroczystości nie będzie zupełna, gdy poza rozmatem przewidzianymi atrakcjami nie uwzględni się dwóch bardzo aktualnych spraw: trzeba godnie zaprezentować miasto spodziewanym gościom, trzeba pokazać, że Stanisławów jest prawdziwą stolicą Pokucia, i jako taki ogniskuje w sobie życie kulturalne całego województwa.

Są to dwa zupełnie odmienne problemy, o których komitet organizacyjny nie powinien zapomnieć. Komitet musi pamiętać o przygotowaniu miasta na przyjęcie gości, a postulat ten nie powinien iść wyłącznie po linii przyozdabiania i iluminowania pewnych domów w czasie Dni Ziemi Stanisławowskiej, lecz musi wziąć pod uwagę wykład estetyczny miasta. Nie będziemy się tu rozwódzili nad tem, że wykład miasta pozostawia wiele do życzenia. Stwierdzamy fakt, i apelujemy do czynników miejskich z jednej strony, a do właścicieli domów z drugiej strony, by uczynili wszystko, co w tym zakresie do nich należy. Nie wolno nam pokazywać wyboistych ulic, odrapanych murów i tego wszystkiego, co psuje w wielkiej mierze wykład estetyczny miasta.

Druga nasza uwaga dotyczy życia kulturalnego Stanisławowa. Tym wszystkim, którzy przyjeżdżają z dalekich

stron po raz pierwszy, do Stanisławowa, musimy pokazać, że Stanisławów ma także zabytki, że w szczególności gromadzi w sobie wszystkie zabytki regionalne Huculszczyzny. Sprawa ta, z radością musimy to stwierdzić, jest już bliska urzeczywistnienia. W czasie dni Ziemi Stanisławowskiej ma nastąpić, jak zapowiada program, otwarcie Muzeum Pokuckiego i Biblioteki Miejskiej. Muzeum Pokuckie, nad którego realizacją pracuje od kilku lat, kustosz tego muzeum dr. Józef Grabowski, zaznajomi gości z zabytkami województwa, a oficjalnie zapozna biblioteka jawnie z manifestem o dążnościach kulturalnych miast. Nie ulega wątpliwości, że otwarcie muzeum i biblioteki będzie jednym z najdonioślejszych zdarzeń uroczystości i cieszyć się należy, że sprawa otwarcia tych dwóch ważnych placówek kulturalnych doczeka się wreszcie po licznych zapowiedziach realizacji.

Podaliśmy tu kilka uwag, w związku ze zbliżającymi się Dniami Ziemi Stanisławowskiej. Nie są to wszystkie, jakie się nasuwają i w przyszłości postaramy się w dalszym ciągu poruszyć zagadnienia z temi uroczystościami związane. Czynimy to w nadziei, że uwagi nasze ułatwią zadanie i ogrom pracy komitetowi organizacyjnemu i przygotują odpowiednio społeczeństwo stanisławowskie na przyjęcie gości z całego województwa.

Artyści mają pole do popisu.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o wielkiej imprezie, którą urządza miejscowe czynniki społeczne z okazji 250 rocznicy wypraw wiedeńskiej — we wrześniu b. r. — Pracujące intensywnie od przeszło dwóch tygodni poszczególne grupy i sekcje — ustalały już szczegółowy rozległy program i akcji propagandowej.

I tak na ostatnim posiedzeniu grupy dekoracyjnej — uchwalono rozpisac konkurs na afisze propagandowe, nalepki i żetony pamiątkowe oraz żeton dla wyróżnionych zawodników olimpiady wojewódzkiej. Warunki udziału w konkursie są następujące:

Projekt afiszu propagandowego (wymiar 45x64 cm) wykonany techniką dowolną, dwubarwny, plus kolor papieru, musi zawierać napis „Dni Ziemi Stanisławowskiej w 250 rocznicę „Odsieczy wiedeńskiej” oraz datę „wrzesień 1933 w Stanisławowie”. Termin nadsyłania prac 25 lipca b. r. Nalepki pamiątkowe (format 16x22½ cm.).

wykonane techniką jednopozycji. — Wreszcie projekt na żeton dla wyróżnienia zawodników igrzysk sportowych — winien zawierać treść o charakterze sportowym oraz herb ziemi halickiej (kawka z rozpostartymi skrzydłami, w złotej koronie na głowie, stojąca na murawie). Wykonanie żetonu w brzoźnie — kształt projektu dowolny. Termin nadsyłania prac miało z dniem 1 sierpnia b. r. Za najlepsze prace wyznaczone są nagrody od 20 do 75 zł. Po za tem Komitet wystawy zastrzega sobie prawo własności oraz reprodukcji prac nagrodzonych i wystawionych.

Prace nadsyłać należy na adres: Sekretariat generalny Komitetu „Dni Ziemi Stanisławowskiej”, Urząd Wojewódzki.

Artyści nasi mają obecnie pole do popisu oraz możność przyczynienia się do odpowiedniej propagandy wielkiego święta Stanisławowa.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: Ken Maynard
OLIMPJA: Banda Bubula
RAJ: Na Sybir
WARSZAWA: C. k. komenda sere
URANIA: Mokra parada

Zmiany w Urzędzie Skarbowym. Jak się dowiadujemy — został przeniesiony do Izby Skarbowej we Lwowie, naczelnik tut. I. Urzędu Skarbowego, Cyferblatt. Naczelnik.

nikiem Urzędu Skarbowego w miejsce p. Cyferblatt, został mianowany inspektor skarbowy Baran z Tarnopola.

Z delegatury Izby Przem. — Handl. Delegatury lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Stanisławowie komunikuje, że z dniem 15 b. m. unieruchomiła swe biura, ze względu na okres wakacyjny i osłabienie ruchu. Normalne urzędowanie podjęte zostanie z dniem 1 września b. r.

Na spław kajakowy do Gdyni wysłał Związek Strzelecki w Katuszu sekcja kaja-

kowa, która przed kilkoma dniami wyruszyła rzeką Łomnicą w kierunku Dniestru, skąd po przebyciu drogi lądowej do Sanu wyruszy w dalszą drogę.

Uruchomienie warstwu pracy. W ub. czwartek została uruchomiona rafinerja nafty braci Haber, gdzie otrzymało pracę 30 robotników.

Nowe Towarzystwo śpiewacze, im. Chopina powstało w Stanisławowie. Kierownikiem artystycznym Tow. jest dyr. Alfred Stadler.

Zawody konne w Jaremczu. W niedzielę 16 b. m. odbyły się na placu gminnym „Zharyszcze” zawody konne 6 p. ul. ze Stanisławowa. Piękna pogoda sprzyjała zawodom, które zgromadziły olbrzymią ilość widzów. Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Turniej tenisowy w Jaremczu. Sekcja tenisowa Sokola I. urzędują w najbliższym czasie na kortach kolejowych turniej tenisowy o puchar klimatyki jaremczańskiej. Informacji udziela sekretariat Sokola I. Stanisławów, pl. Mickiewicza.

Najpiękniejsza stanisławowianka. Konkurs o tytuł najpiękniejszej stanisławowianki urządza zorganizowany w tym celu Komitet obywatelski. Dochód z konkursu ma być przeznaczony na cele społeczne.

—0—

Jeszcze ofiary powodzi.

Dmytro Ilków z wsi Zawój, pow. kałuskiego, przechodząc przez mostek na rzece Łukwi — wpadł w wezbrane nury rzeki. Mimo, że Ilkowi prawie natychmiast wydobyto z wody, wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. — Drugi wypadek utonięcia wydarzył się na rzece Stryj. Przewoźnik Dmytro Abiesyk z Synowódzka — przewoził przez wezbraną rzekę Stryj 7 osób, wracających z grzybami z lasu. Wskutek nadmiernego obciążenia, zaczęła się dołazić wdzierać woda, Abiesyk chcąc zmniejszyć ciężar łodzi — wyskoczył z niej do rzeki, i to tak nieszcześliwie — że trafił na wir, który go porwał.

Obecni rzucili się Abiesykowi na ratunek, ale po krótkim czasie wyłowiono już tylko zwłoki nieszcześliwego przewoźnika.

—0—

Zbrodnicze podpalenie.

W domu mieszkającym Nasti Mazurczak w Husonowie, pow. Kałuskiego, powstał ogień, którego pastwa padły dwa budynki mieszkalne i stodoła. Szkoda wynosi 2.900 zł. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, ma się w tym wypadku do czynienia ze zbrodniczym podpaleniem.

—0—

Po tamtej stronie życia.

Pod tym tytułem drukowały niedawno warszawskie „Wiadomości Literackie” doskonałe reportaże Wandy Melcer Rutkowskiej, przedstawiające tragizm życia, a właściwie bytowania polskich gejsz.

Nie wszyscy wiedzą, jak tragicznie przedstawia się los dziewcząt, które z tej czy innej przyczyny znalazły się „po tamtej stronie życia”.

Bieda, choroba — a czasem wprost oświecony udziałem dziewczyny, która wchodzi w szeregi prostytutek. Do tego dochodzi plaga sutenerów i właścicieli domów schadzek. Osoby te bez sumienia i litości wysysają biedne dziewczęta, byleby pomnożyć swoje dochody.

Sprawa jednej z takich „pań” — Karoliny Brzezickiej, oskarżonej przez Wydział śledczy o prowadzenie domu schadzek, wyzykiwanie i maltretowanie swoich pensionariuszek toczyła się dziś przed tut. sądem karnym.

Karolina Brzezicka, właścicielka realności przy ul. Słonecznej — utrzymywała w swoim mieszkaniu dom schadzek. Pensjonariuszki werbowała w ten sposób, że pod pozorem udzielania posady zwabiała do swego mieszkania bezrobotne dziewczęta, które biciem i katowaniem zmuszała do uległości przysługującym „gościom”. Na trop działalności Brzezickiej wpadła przypadkowo kier. brygady sanitarniej przod. Bala-szczukówna, która zgłosiła o wszystkim w Wydziale śledczym, powodując oskarżenie nie sądowe.

Przewód sądowy odsłonił pełne maki życia nieszczęśliwych pensionariuszek potwornej kobiety. Okazało się, że Brzezicka nie tylko maltretowała swoje utrzymanki, ale i wyzykiwała je bezlitośnie. Za całonocne utrzymanie pobierała osk. 15 złotych, — tak że biedne dziewczęta stały brzoły w długach — W toku rozprawy na wniosek obrońcy oskarżonej dr. Fichmana, sędzia orzekający Bielecki zarządził tajność — a w dalszym ciągu postanowił sprawę odstąpić prokuraturze przy sądzie okręgowym.

—0—

Prace Komitetu Rozbudowy Miasta.

Jak podaje miejscowy „Kurier Stanisławowski” — przesłał w maju b. r. Komitet Rozbudowy m. Stanisławowa — Bankowi Gospodarstwa Krajowego 40 wniosków na pożyczki budowlane, opiewających na łącz. kwotę 92.000 zł., z czego Bank uwzględnił 29 wniosków na sumę 70.000 zł.

Pozostała z tegorocznego kontyngentu, który wynosi 200 tysięcy złotych, kwotę 130.000 zł. Komitet zadysonował na onegdajszym posiedzeniu, uchwalając 38 wniosków. — W razie uzyskania kontyngentu dodatkowego, o który wszczęto starania, można załatwić pozytywnie jeszcze w obecnym sezonie dalszych 17 wniosków na kwotę 60.000 zł.

—0—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Świadczenia społeczne „Małopolski”.

Ze sfer blisko stojących koncernu „Małopolska” otrzymaliśmy dane, dotyczące udziału koncernu tego w budownictwie społecznym. Zważywszy, że dane owe tworzą pewien obraz gospodarki w tej ważnej dziedzinie, przytaczamy je wraz z nadesłanymi nam komentarzami — w całości.

Zawodowe Związki robotnicze utwożyły w swoim czasie w przemyśle naftowym fundusze budowy Domów Ludowych i Spółdzielni mieszkaniowych im. Andrzeja Moraczewskiego.

Podstawą tych funduszy jest do-

browolna opłata 1% od listy płac poszczególnych przedsiębiorstw naftowych, która rozdzielona jest w 79.5% na budowę domów ludowych i 20.5% na budowę spółdzielni mieszkaniowych.

Zarząd funduszy budowy Domów Ludowych rozesał drukowane sprawozdanie z działalności za rok 1932, z którego wynika następujący stosunek procentowy udziału poszczególnych firm w tworzeniu powyższych funduszy w roku ubiegłym:

Firma:	Wpłacono na rzecz budowy:		%
	Domów ludowych	Spółdz. mieszk.	
„Małopolska”	Zł. 82.050'47	Zł. 21.157'67	53.98
„Galicja”	„ 20.653'77	„ 5.325'81	13.59
„Limanowa”	„ 14.832'22	„ 3.824'66	9.77
„Standard-Nobel”	„ 10.460'83	„ 2.697'45	6.88
„Polmin”	„ 9.541'56	„ 2.460'40	6.28
„Gazy Ziemi”	„ 5.606'78	„ 1.445'77	3.69
„Vacuum Oil”	„ 3.796'94	„ 979'09	2.49
„Drobn”	„ 2.478'62	„ 639'14	1.62
„Okreg. Elektr.”	„ 2.207'04	„ 569'11	1.45
Ska „Wodna”	„ 380'43	„ 98'10	0.25
Razem:	191.205'86	100.00	

W akcji powyższej, jak widać z podanego zestawienia, przoduje Koncern „Małopolska”, partycypując kwotą przeszło 100.000 zł., co stanowi 54% wszystkich wpływów, jakie przemysł naftowy składa w daną sprawę mającej istotne znaczenie dla ogółu rzeszy robotniczych. Kilka dat porównawczych stan ten objaśni. Otóż Koncern „Małopolska” zajmująca 43% wytwórczości ropy (oleju skalnego) świadczy w 54%, a zatem o 11% więcej, niż wyprodukowałby ze stosunku jej wytwórczości ropy; dowodzi to, że wzrost procentowy świadczeń w przemyśle naftowym zależy w pierwszym rzędzie od intensywności akcji wiertniczej, w której jak wiadomo, Koncern ten innym firmom przoduje. Jako przykład wystarczy zaznaczyć, że na terenie Zagłębia boryslawskiego ilość metrów odwierconych przez „Małopolskę” wynosiła w roku ubiegłym 62.5%, jak to wynika z dat zapodanych w Nr. 165 z 18 czerwca 1933 „Słowa Polskiego”, wydanego z okazji Zjazdu Gospodarczego działaczy BB.

Fakt ten jest również dowodem, że „Małopolska” zatrudnia stosunkowo największą ilość pracowników, co należy tem silniej podkreślić, że w osadzie, t. zw. opinii utarło się ośmal niezłomne przekonanie, iż „Małopolska”, oparta w swej większości na kapitale francuskim, prowadzi gospodarkę eks-terminacyjną w kierunku wyzyskania bogactw krajowych w powiększeniu jedynie włożonego kapitału. Przy tej sposobności pomijamy zupełnie ogromne inwestycje wkładane od szeregu lat w przemysł naftowy, jak również zapomina się o owych dziesiątkach tysięcy robotników i pracowników, którzy swój byt opierają na tym właśnie kapitale.

Już ten całkiem pobieżny przegląd stwierdza, jak racjonalnie i pożytecznie może być używany i obcy, bycie społec-

cznie i państwowo uczciwy, kapitał na rozbudowę produkcji własnej dla zapewnienia warsztatów pracy ogromnym rzeszom obywateli kraju. — Co do funduszu budowy Domów Ludowych i Spółdzielni mieszkaniowych za znaczyć krótko należy, że spełnia on dwa zasadnicze zadania: jedno podnoszone już poprzednio, t. j. społeczno-

Ustawodawstwo gospodarcze musi być skrupulatnie realizowane.

Przystosowanie życia gospodarczego i społecznego w Polsce do warunków podyktowanych naporem światowego kryzysu ekonomicznego — jest tem wielkiem i odpowiedzialnem zadaniem, które spadło na barki czynników rządzących w kraju. Rachuby, że konferencja londyńska przyniesie, jeśli nie bezpośrednią ulgę, to choćby wskazania, jak należy walczyć z pogłębiającym się wciąż kryzysem — zawiodły. Rzeczywistość ostatnich czterech tygodni obrad londyńskich wykazała, że stamtąd nie należy się spodziewać recept. Każdy komunikat z Londynu dowodził tego z całą jaskrawością i brutalnością.

To też słusznie robił rząd nasz, że nie czekał zupełnie, aż reprezentanci 66 państw w Londynie obmyślą środki zaradcze, nie wierząc zresztą od samego początku w obmyślenie jakiegokolwiek skutecznego dla wszystkich — z całym spokojem i powagą kontynuował w dalszym ciągu swe prace ochronne, które w ostatnich latach wydały w Polsce tak dodatnie rezultaty, jak uchronienie budżetu państwowego przed katastrofą, utrzymanie waluty w niewzruszonym stanie, zapobieżenie pasywności naszego bilansu handlu z zagranicą.

Oświadczaliśmy w Londynie, że chętnie będziemy rzeczowo współdziałać na każdym polu i przy każdym projekcie, mającym uzdrowić stosunki gospodarcze, objawiliśmy pełną gotowość współpracy — niemniej jednak ani na krok nie odstąpiliśmy od zasadniczej tezy, przyświecającej od czterech lat, od początku kryzysu, rządowi naszemu, że przedewszystkiem liczyć musimy na własne siły, że przystosować musimy „standard of life” zarówno gospodarki państwowej, jak też i każdego obywatela państwa do realnych, wciąż zmieniających się stosunków i warunków.

Właśnie teraz, po skrewieniu konferencji londyńskiej w tej pierwszej połowie ubiegłego lata, dłużotrwale i grun-

kulturalne, drugie — t. j. budowa samych domów — co w dzisiejszym kompletnym zastoj budowlanym z braku gotówki stanowi dodatnią pozycję w bilansie gospodarstwa społecznego.

Poza dobrowolnymi świadczeniami dla poparcia rozbudowy urządzeń społecznych pracowników fizycznych w przemyśle naftowym należy wspomnieć choćby o reszcie świadczeń społecznych, a to na rzecz Zakładu Ubezpieczeń, Pracowni Umysłowych, Kas Chorzych, Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, nie mówiąc już o samych podatkach, pośrednich i bezpośrednich, które dochodzą do tak imponującej cyfry, iż stanowią bardzo poważny odsetek w ogólnym budżecie państwowym.

Słusznym jest więc apel, jaki wystosowała chociażby ostatnia Ankieta Naftowa, zainicjowana przez Izbę Handlowo-Przemysłową we Lwowie, dnia 25 marca br., wyrażającą ufność, iż zarówno czynniki rządowe, jakoteż i społeczeństwo zwróci specjalną uwagę na los przemysłu naftowego. Stać się to może przez większe zainteresowanie istotą tego przemysłu opinii publicznej, która ustosunkować się winna do tych zagadnień — obiektywnie, bez doktrynerskich uprzedzeń. Powtarzamy: nawet kapitał zagraniczny może być czynnikiem rozwoju, niekrotnie obcy jest gospodarce rabunkowej i nie uprawia wyzysku.

—o—

rolnictwo. Już Sejm z inicjatywy Rządu i Bloku Bezpartyjnego uchwalił szereg ulg dla stanu rolniczego, umożliwił dłań kredyty i starał się o możliwie najszerze oddłużenie. Obecnie rząd ustalił dalsze etapy pomocy dla rolnictwa, polegające na stosowaniu premij hodowlanych, akcji interwencji i t. d.

Dalszą dziedziną bardzo trudną i w obecnych warunkach skomplikowaną jest kompleks kwestyj podatkowych. Państwo musi mieć środki na swe potrzeby, obywateli bardzo ciężko jest wypełniać swe zobowiązania podatkowe. Suma zaległości osiągnęła niemal miliard złotych. Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zmierzają zatem do stworzenia udogodnień, by oba czynniki — państwo i obywatel — mogły sprostać zadaniom.

Lecz nie to jedno, nie samo sprowadzenie do wspólnego mianownika pretensyj skarbu i obywatela, musi być obecnie wytyczną działań ku naprawie stosunków gospodarczych w kraju. Trzeba zwiększyć w kraju produkcję i zatrudnienie. Trzeba uruchomić warsztaty pracy i dać bezrobotnym środki do życia. Dlatego też ostatnie uchwały ustalają plan przyszłej działalności Funduszu Pracy i zmierzają do poparcia ruchu inwestycyjnego. Głównie chodzi tu o ruch budowlany, o poparcie budownictwa mieszkaniowego, gdyż jest to dziedzina, w której najwięcej stosunkowo daje się zatrudnić rak i najwięcej uruchomić produkcję krajową, w licznych ośrodkach przemysłowej wytwórczości.

Taka — w najogólniejszych zarysach — jest linia kierunkowa działań, wytyczona ostatnio przez rząd.

Uwypukla się tu jego obecne zadanie i jego odpowiedzialność. W tak ciężkich czasach, jakie przeżywamy, rząd jest nie tylko kierownikiem nawy państwowej, ale i czynnikiem, regulującym zmiany, zachodzące pod wpływem kryzysu w warunkach życiowych wszystkich warstw społeczeństwa. Musi on uzgodnić interesy żywotne producenta i konsumenta, pracodawcy i pracownicy, wsi i miasta.

Rząd obecny dał dowód, że panuje nad sytuacją, że umie z żelazną konsekwencją łamać upór, że pilnuje żywotnych interesów swych obywateli.

Akcja ożywienia procesów gospodarczych w kraju powiedzie się, jeśli każdy obywatel zrozumie, że może liczyć w tym samym stopniu na państwo, jak państwo na niego.

M.

Wyścig produkcji światowej.

O ile prawda jest, że jedna z przyczyn obecnego przesilenia gospodarczego jest rzekoma czy istotna nadprodukcja wszelkich dóbr, to oczywiście w każdym kraju kryzys musi się najdotkliwiej odbić na tej właśnie gałęzi wytwórczości, która jest dominującą w całokształcie gospodarstwa narodowego. W okresie pomyślnej koniunktury powszechnie odbywał się formalny wyścig produkcji, a niektóre z krajów osiągnęły wyniki na pewnych odcinkach, wręcz rewelacyjne.

Jasnym jest, że na tem polu pierwsze miejsce zajęły Stany Zjednoczone. Wystarczy przytoczyć, że udział ich wynosi 42.6% w produkcji światowej tytoniu, 59.2% — bawełny, 27.5% — jedwabiu sztucznego, 37.4% — fosforu, 39.9% — węgla kamiennego, 62.7% — miedzi, 41.8% — żelaza i stali, 32.9% — rudy żelaznej, 27.2% — rudy manganowej, 34.8% — ołowiu, 47.3% — miedzi, 32.1% — cynku, 38.9% — aluminium, 82.6% — siarki, wreszcie 15.4% — soli. Ponieważ żaden z innych krajów nie może się poszczycić cyframi większymi, przeto można stwier-

dzić, iż Stany Zjednoczone są krajem największej ilości rekordów produkcji przemysłowej.

Inne państwa mogą się poszczycić znacznie skromniejszymi wyczynami na polu. Tak np. Rosja znacznie przewyższająca Stany Zjednoczone pod względem obszaru, zaludnienia, a być może i zasobów bogactw naturalnych, wyprzedziła inne kraje jedynie w produkcji ropy, wytwarzając 57.9% produkcji światowej, oraz konopi 42.3%. Ponadto Rosja zajmuje pierwsze miejsce pod względem produkcji platyny, gdyż wytwórczość jej wynosi 52.8% produkcji światowej. Brazylia pobija rekord kawy, produkcja 64.8% ilości światowej, Francja — 27.8% wina, kolonia angielska w Afryce, Złote Wybrzeże — 44.8%, kakao, Indie angielskie 91.0% proc. juty, Australia — 25.1% wełny, Hiszpania — 44.4% rtęci, Meksyk — 42.9% srebra, Austria — 16.6% grafitu, Związek Południowo-Afrykański — 52.4% złota i 49.9% diamentów, kraje malajskie — 53.6% kauczuku.

Tak się przedstawia obecnie stan re-

(Dalszy ciąg na str. 10-11).

Mianowanie komisarza Krakowskiej Izby Rolniczej.

P. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych mianował komisarzem Krakowskiej Izby Rolniczej p. Ignacego Cygańskiego naczelnika wydziału rolnictwa w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim. Komisarz Krakowskiej Izby Rolniczej ma za zadanie przeprowadzenie organizacji Izby, co nastąpi w najbliższym czasie. Na ukończeniu są również prace nad statutem Izby.

Po ukończeniu się Krakowskiej Izby Rolniczej, która jest ostatnią z nowo utworzonych Izb, teren całego Państwa zostanie pokryty siecią placówek samorządu rolniczego.

—o—

(Ciąg dalszy ze str. 9-tej).

kordów przemysłowych na świecie. W okrasie kryzysu produkcja wszędzie się obniżyła, ale udział poszczególnych krajów pozostał prawie bez zmiany, co jest zresztą całkiem zrozumiałe, gdyż powyższe galezie produkcji, pomimo ich przerosu, z biegiem lat stały się podstawą bogactwa narodowego i ekspansji zewnętrznej na polu ekonomicznym. Jest jednak jeszcze jeden rekord, o który wszakże żaden z krajów nie tylko się nie ubiega, ale dokłada wszelkich starań i wysiłków, aby wykasować się cyfrą możliwie najniższą. Jest to

bezrobocie. Nikogo też prawdopodobnie nie zdziwi, że Stany Zjednoczone mniej pożądaną. Wobec braku zorganizowanej na gruncie ustawowym pomocy dla pozbawionych pracy, trudno przytoczyć ścisłe dane, ale według przypuszczalnych obliczeń na Stany Zjednoczone przypada około 40—50% ogólnej liczby pozbawionych pracy na całym świecie.

Jest to rekord i z tego względu, że ludność Stanów Zjednoczonych stanowi tylko 6% zaludnienia kuli ziemskiej.

Z. K.

Stan zasiewów w Polsce w dniu 5 lipca b. r.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów głównych ziemiopłodów, obliczony na podstawie mniejszej sieci koresponden-

tów rolnych (584 sprawozdań) przedstawiał się w dniu 5 lipca b. r. przeciętnie dla całej Polski następująco:

	5. VII	1933 15. VI	5. VI	1932 5. VII
pszenica ozima	3,7	3,6	5,3	3,3
żyto ozime	3,8	3,7	3,4	3,4
jęczmień ozimy	3,5	3,3	3,1	3,3
pszenica jara	3,5	3,3	3,1	3,5
żyto jare	3,3	3,1	2,7	—
jęczmień jary	3,5	3,1	2,9	3,6
owies	3,3	3,1	2,8	3,4
ziemniaki	3,3	3,3	2,8	3,5

(stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły).

W ciągu ostatnich więc 20 dni stan wszystkich zbóż znacznie się polepszył, stan ziemniaków zaś pozostał bez zmiany.

Na polepszenie się stanu zasiewów wpłynęła ilość opadów tak, że 65% odpowiedzi korespondentów stwierdziło stan wilgoci w roli dostateczny, a 32% — nawet nadmierny, oraz stosunkowo dostateczną ilość ciepła — 60% odpowiedzi korespondentów.

Z niektórych miejscowości korespondenci donoszą o gwałtownych deszczach, burzach, względnie gradach, które wyrządziły lokalne uszkodzenia w polach. Najwięcej stosunkowo doniesień o uszkodzeniach nadeszło z wojew. poleskiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Na podstawie 4214 sprawozdań korespondentów rolnych stan zawiązków owocowych w m. czerwcu przedstawiał się w Polsce następująco:

Na 100 korespondentów rolnych stwierdzało stan:

	obilny	średni	slaby
Jabłonie	14	51	35
Grusze	19	52	29
Śliwy	8	42	50
Wiśnie	18	41	41

Należy więc spodziewać się lepszego urodzaju jabłek i gruszek, gorszego zaś śliwek i wiśni.

Korespondenci donoszą o pojawieniu się szkodników na drzewach owocowych, a mianowicie mszyc i gąsienic.

CECIL BARR.

61

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Poszłam na Rocher de la Vierge i spoglądałam na białe zielone fale, które rozbiły się u moich stóp. Następnie wróciłam w stronę miasta. Dokoła mnie śmiali się ludzie, a ja czułam się żar cierpienia. Gorycz i boleść!... Żal i rozpacz!... Biedna, nieszczęśliwa Zuzo!

Widocznie jednak powietrze morskie posiada duży wpływ na usposobienie, gdyż nagle poczułam przypływ energii. Zrobiłam trochę zakupów, zjadłam obiad i stałam się spokojniejszą, choć bardziej zrezygnowaną. Byłam pilką w rękach złośliwego losu. Sprzeciwiłam mu się wprawdzie, ale on był silniejszy ode mnie — dał mi ostrą nauczkę i teraz musiałam ponosić konsekwencje własnego kroku.

Tak jak się spodziewałam, Sabina uradowała się niezmiernie na mój widok. Jej radość była zupełnie szczera.

— Kochanie! Jakże się cieszę! Ale co się stało? Masz trochę zmęczoną twarz! Zuzo musisz wszystko opowiedzieć. Wszystko. Zuzo!...

Posadziła mnie na fotelu, ucałowała, obłozyla poduszkami, ucałowała mnie

znowu, zadzwoniła na herbatę, i wtedy zaczęłam jej opowiadać część moich przygód — oczywiście, przemilczałam wiele rzeczy.

Przysłuchiwała się z największym zainteresowaniem.

— Więc Tompson przepadł, jak kamień w wodę? — zapytała.

Kiwnęłam potakująco głową. Obawiałam się, że mnie głos zdradzi.

— Biedne maleństwo — pocieszała mnie Sabina — ale nie powinnaś przejmować się tem. Zawsze myślałam, że ten człowiek posiada coś tajemniczego. Nie chcę twierdzić, że nie jest sympatyczny — przeciwnie nawet, jest wyjątkowo pociągający, ale i inni mężczyźni mają tak samo wiele uroku, o ile nawet nie więcej!...

— Nie mów, Sabino!... — błagałam.

— Nie będę spoglądała obojętnie, jak ci pęka serce z miłości i żalu za jakimś nikczemnym szoferem, który nie miał nawet tyle rozumu, żeby uszanować swoje szczęście, gdy taki mężczyzna, poprostu mówiąc, boska istota, jak Paweł Gonfalon jest, tu pod bokiem i czeka na ciebie z otwartymi ramionami.

— Sabino! — zawołałam gniewnie.

— Tak jest, czeka na ciebie z otwartymi ramionami — upierała się Sabina. — Nie wiem, o czym jeszcze marzysz, moja droga. Niema takiej rzeczy, którejby nie uczynił dla ciebie; zdaje mi się nawet, że ożeniłby się z tobą. Możesz sobie wyobrazić, jakiego to było

Notowania giełdowe.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 17 lipca.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złoty	
	od	do
pszenica dworska	33.50	34.—
pszenica zbiorowa	31.50	32.—
żyto jednolite	20.—	22.25
żyto zbiorowe	19.50	19.75
jęczmień browarowy	—	—
— przemysłowy	16.—	16.50
— dworski	17.—	17.50
owies dworski zadeszcz.	13.—	15.50
— zbiorowy	11.75	12.25
kukurudza krajowa	19.50	20.50

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złoty	
	od	do
pszenica dworska	35.—	35.50
— zbiorowa	34.—	34.50
żyto jednolite	22.—	22.25
— zbiorowe	21.50	21.75
jęczmień przemysłowy	17.25	17.75
owies dworski zadeszcz.	14.50	15.—
mąka pszenna luksusowa	69.—	69.50
mąka pszenna 50%	63.50	64.—
mąka pszenna 60%	64.—	61.50
mąka żytnia 55%	39.50	40.—
mąka żytnia 65%	38.—	38.50
mąka żytnia siatkowa	22.—	22.50
otręby żytnie	—	—
otręby pszenne	—	—

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywna sprzedaż owsa i maki, tudzież egzekutywna kupno żyta i kukurudzy.

Znaczny spadek cen prawie wszystkich artykułów wskutek wzmożonej podaży i przy małym zainteresowaniu, zwłaszcza, że znaczna część młynów zastanowiła ruch.

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 15 lipca. (Sz.)

Dewizy (transakcje):

Belgia 124.85, Holandia 361.20, Lon-

dyn 29.86, Nowy Jork 6.23, Paryż 35.04, Praga 26.54, Szwajcaria 173.05, Sztokholm 154.35, Włochy 47.45.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej przeważała tendencja mocniejsza dla dewiz przy obrotach zwiększonych. Bank Polski płacił za dolara 6.15.

Papiery procentowe:

3 prc. pożycz. budowlana 38.50, 7 prc. pożycz. stabilizacyjna 49.88, 4 prc. pożycz. inwestycyjna 102.50, 4 prc. państw. pożycz. premj. dolarowa 47, 5 prc. pożycz. konwersyjna 44, 6 prc. pożycz. dolarowa 62.25, Bank Polski 84.

Pożyczka Dillonowska 67.25. Przeważała tendencja mocniejsza, przy dużych obrotach.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

CZTERO-POKOJOWE

mieszkanie, całe słoneczne, ciepłe, nowoczesny komfort, wynajmę katolikowi od września, willa Murarska 59. 1459

MIESZKANIE DWU-POKOJOWE

kuchnia, komfort, III piętro, zaraz do wynajęcia, Modrzejskiej 16. 1463

RÓŻNE

ROZWODOWE

sprawy bez zgody stron, Warszawa, Krucza 29, mec. Jerzy Beyer. 1433

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przemysłowcy i Kupcy, Którzy pragną zdobyć rynek wołyński, biorą udział w

IV Targach Wołyńskich

od 27. VIII.—3. IX. 1933 r.

Informacje: Równe-Wołyń Magistrat.

1400

poświęcenie ze strony człowieka tego pokroju, co Paweł Gonfalon.

— Nie żądam od niego żadnego poświęcenia.

— Przecież on jest godzien największego uwielbienia! Nie rozumiem, jak mogłaś nie zauważyć tego! Jest taki mądry, bogaty i elegancki. Kochała się w nim wszystkie kobiety! Ja w każdym razie jestem w nim zakochana a nie możesz powiedzieć, że bym miała zły gust.

Nie powiedziała jej, że ma zły gust. Dlaczego miałabym zrobić jej przykrość?

Rzekłam więc tylko.

— Ale co do mnie, to ja go nie ubóstwiam i nigdy ubóstwiać nie będę. Mam jednak nadzieję, że zatrzyma mnie nadal, jako swoją sekretarkę, gdyż jest to dobra posada, a ja muszę zarabiać.

Siedziałyśmy w saloniku Sabiny. N. Y. Bowling starał się daremnie pozbyć się części swoich zbędnych pieniędzy w kasynie. Wygrywał bezustannie i Sabina była zdania, że słusznym jest przysłowie: niepowodzenie w miłości, powodzenie w grze.

Naraz zerwała się z kanapy i podbiegła do telefonu.

Gonfalon mieszka tu, muszę mu powiedzieć, żeś przyjechała. Pali się, żeby cię zobaczyć, co mnie zresztą wcale nie dziwi. Rozumiem takie uczucia. Ach!... Proszę mnie połączyć z aparatem pana Gonfalona... To pan, pa-

nie Pawle?... Dziękuję... czuję się znakomicie i mam nadzieję, że pan również. Ale nie będę emy rozmawiała ani o naszym samopoczuciu, ani o pogodzie... Nie... Tak... Jest tutaj, właśnie... w moim pokoju... Co pan mówi? Znakomicie. Ale pan ją zna!... Nie jest tak zepsuta, jak wszystkie inne... Ach, wy mężczyźni!

Śmiejąc się, odwieściła słuchawkę. — A teraz zostawie was samych — zawołała.

— Proszę cię, nie rób tego, Sabino — poprosiłam — wiesz, że on mi się ani trochę nie podoba.

Na samą myśl, że zobaczę go znowu, zaczęłam się śmiać. Jego błyszczące oczy, wyszukane maniery, chęć ośmieszenia i zdobycia prowokowały mnie zawsze do kpin.

— Dlaczego ty mu się sama nie oddasz, skoro tobie się on tak bardzo podoba?

Sabina spojrzała na mnie marzycielsko i odezwała się:

— Gdybym tylko mogła... nie wahałabym się przez chwilę! Ale ty mi stoisz na drodze, czyż nie rozumiesz?

— Nie na długo!

— Moja mała! — zabrzmiał melodyjny głos Pawła Gonfalona.

Ukazał się w całej krasie swej wytwornej postaci.

— Gdzie byłaś, dziewczynko? Co robiłaś? Jak bardzo tęskniłem za tobą!

(C. d. n.)